Nr. 46. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Sobota 21 Lutego 1920.** **Rok XXXIX.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	120 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 6 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 80 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Rogosz i A. Salomonowicz), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników B. Hupesyos, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura ogłoszeń: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Sosnyńska. — **W Tarnowie** M. Rookach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50 Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 6 — od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 5 —. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Ewolucya bolszewictwa.

III.

Kraków, 20 lutego.

Stan podstawowej kwestyi Rosyi sowieckiej, mianowicie kwestyi agrarnej przedstawia się zupełnie tajemniczo. O tej sprawie przedostało się na zewnątrz Rosyi niezmiernie mało wiadomości. To jednak jest pewnem, że w stosunku do sprawy agrarnej program i ideologia komunistyczna zbankrutowały najzupełniej i najgruntowniej. Rewolucya rosyjska we wszystkich swoich fazach oddała całą ziemię włościanom. Stało się to nie drogą prawa, lecz drogą faktów krwawych i okrutnych. Nie mniej stało się. Cały olbrzymi obszar prywatnej własności szlacheckiej, niezmierne przestrzenie gruntów rządowych, kolosalne dobra apanażowe i koronne — wszystko to przeszło w posiadanie włościan. W jaki sposób ułożyły się między nimi stosunki własności na tych nowych podstawach? Otóż co do tego właśnie brak wszelkich danych. Wiadomo tylko, że zamiar bolszewików zastosowania komunizmu do ziemi zrobił całkowite fiasko. W pierwszym okresie swojej działalności rząd sowiecki chciał wobec posiadających włościan, czyli wobec „burżuazyi" chłopskiej postąpić tak samo, jak się załatwił z burżuazyą miejską, to jest rzucić na nią tłumy głodnych i nieposiadających. W tym celu zarządzono potworzenie po wsiach t. zw. „komitetów biedoty", to jest proletaryatu wiejskiego, którym przekazano zupełnie nieograniczoną władzę. Co się z tem wszystkiem działo dalej, nie wiadomo. Ale to pewne, że komitety biedoty nie spełniły zadania, jakie na nich doktrynerzy komunistyczni włożyli. Własność chłopska utrzymała się. Masa chłopska usunęła się z pod wpływu rządów bolszewickich i stanęła w pozycyi biernego, ale niewzruszonego oporu. Szczególniej w sprawie aprowizacyi miast. — Najstraszniejszy teror, który stosowano przy rekwirowaniu środków żywności, pozostał bez skutku. A raczej miał ten skutek, że chłopi zaczęli ograniczać uprawę roli do swoich wyłącznie i to skąpo wymierzonych potrzeb. Rząd bolszewicki stanął wobec dylematu: albo spowodować całkowitą ruinę produkcyi rolnej i wygłodzić ostatecznie po miastach nietylko skazaną na zagładę burżuazyę, lecz także warstwę pamiującą, więc proletaryat, albo poprostu odstąpić od zamiarów komunizacyi wsi i chłopów. Dyktatorzy bolszewiccy wybrali oczywiście to drugie. Między włościaństwem a bolszewikami stanął jakgdyby kompromis. Bolszewicy pozostawili włościaństwu autonomię wewnętrzną. W zamian za to włościaństwo przez swoje kooperatywy podjęło się aprowizowania miast.

W ten sposób sprawa kooperatyw stała się aktualną także w stosunkach z zagranicą. — Delegat bolszewicki, Litwinow w Kopenhadze, jest właściwie tylko upełnomocnionym przez rząd sowiecki delegatem „Centrosojuzu", t. j. centralnej organizacyi kooperatyw wiejskich. Rokowania jego z O'Gradym doprowadziły do postanowienia Anglii i Ameryki w sprawie nawiązania stosunków handlowych z kooperatywami. Oficyalnie przedstawiono je w Anglii jako coś zupełnie niezależnego od rządu sowieckiego. Było to potrzebne dla osłabienia wrażenia cofnięcia się z linii walki z bolszewizmem. W rzeczywistości jednak wiedziano o tem dobrze, że kooperatywy rosyjskie są właściwie organem rządu bolszewickiego, że więc nawiązywać z niemi stosunki a równocześnie dalej twierdzić, że się ignoruje rząd bolszewicki, było tylko grą słów.

Zresztą rząd bolszewicki bynajmniej nie zadawał sobie trudu w szanowaniu drażliwości rządu angielskiego. Ogłosił on, że całą wymianę handlową z zagranicą bierze pod swoją ścisłą kontrolę i podał listę towarów, które będzie przepuszczał. Otwarto więc do Rosyi sowieckiej dostęp tylko dla towarów istotnie wartościowych, więc dla maszyn, narzędzi, tkanin grubszych, środków leczniczych i t. d. Z całą zaś surowością zabroniony został dowóz jakichkolwiek towarów luksusowych, jedwabiów, koronek, wszelakich smakołyków i t. p. Ze strony Anglii zaakceptowano te rozporządzenia, co stanowi nowy dowód, że wie ona dobrze, iż poza kooperatywami stoi rząd bolszewicki.

Od roku kooperatywy prowadzą aprowizacyę wszystkich miast rosyjskich we własnym zarządzie. I tak n. p. w samej Moskwie aprowizujące ją kooperatywy posiadają 1200 składnic, 107 wielkich magazynów, 268 hal restauracyjnych i 23.000 urzędników. Przed rokiem liczbę członków kooperatyw włościańskich liczono na 30 milionów. Obroty zaś roczne szacowano na dziesiątki miliardów. Od czasu, jak kooperatywy objęły oficyalnie i monopolistycznie aprowizacyę miast, wzrost ich musiał stać się z pewnością jeszcze większym. Kooperatywy to przez swój Związek Centralny mają kontakt handlowy z całym światem. Z ramienia ich przebywają w Londynie i kierują zakupami Benkenhejm i Krowopuskow, którzy uchodzili już za czasów carskich za znakomitości w dziedzinie organizowania aprowizacyi.

O armiach bolszewickich zdania są bardzo podzielone. Oscylują one między całkowitem lekceważeniem tej siły a ogromnie wysoką jej oceną. U nas pod wpływem bezpośrednich doświadczeń, a jeszcze więcej pod wpływem opowieści, dochodzących z frontu, utrwaliło się wyobrażenie o armii bolszewickiej jako o bandzie obdartusów i wygłodniałych nędzarzy, którzy uciekają panicznie przed najmniejszym oddziałem naszego wojska. Natomiast za granicą wyższy kurs mają wyobrażenia bardzo rozmaite, ale od powszechnego u nas zasadniczo różne. Zdania zagranicznego, jakoby armia bolszewicka była zupełnie do niczego, nie udało się nam nigdzie czytać. Natomiast każdy niemal dzień przynosi mniej lub więcej wiarygodne informacye o sile i sprawności organizacyjnej i bojowej armii bolszewickiej. Nie brak także świadectw poprostu entuzyastycznych. I tak przed kilku tygodniami korespondent nowojorskiego „Worlda", który za pozwoleniem Trockiego objeżdżał fronty bolszewickie, doniósł swemu pismu, nie mniej i nie więcej, jak tylko, że armia bolszewicka jest „najlepszą obecnie maszyną wojenną świata", przewyższającą nawet armię niemiecką z pierwszego okresu wojny... Stosując do tych informacyj nawet największą dozę sceptycyzmu, trudno jednak wprowadzić je w pewien rozumny stosunek z wyobrażeniami u nas w tej kwestyi pospolitemi.

Także o sile liczebnej armij bolszewickich opinia publiczna w Europie nie posiada żadnych pewnych wiadomości. Gdy jedni szacują te armie na dwa miliony ludzi, drudzy są skłonni podnieść ją nawet do ośmiu. Co się tyczy uzbrojenia, zaopatrzenia, wyżywienia, to zdania są tak samo podzielone. Wiadomo tylko na pewne, że fabryki broni rosyjskie odzyskały niemal w zupełności swoją sprawność przedwojenną, tudzież, że w toku walk z armiami kontrrewolucyjnemi w ręce bolszewików dostały się kolejno wszystkie niemal ogromne zapasy broni, amunicyi i narzędzi wojennych, jakich armiom kontrrewolucyjnym dostarczyła koalicya.

Więcej jasno przedstawiają się stosunki dowództwa i komendy. Otóż jest faktem, że znaczna i to najtęższa część sztabu jeneralnego z armii carskiej kieruje obecnie armią bolszewicką. Także najlepsi jeneralowie dowodzący, t. zw. „bojowi" służą w armii bolszewickiej. W każdym razie do rzędu ich należy jen. Ewort, który odznaczył się w bojach roku 1914 w Królestwie Polskiem, jenerał Klębowski, szef sztabu jeneralnego u Mikołaja Mikołajewicza, wreszcie jen. Brusiłow, który prowadził ostatnią wielką ofenzywę armii carskiej w roku 1916. — Oprócz tych znanych już i powszechnie uznanych wodzów liczy armia bolszewicka całe szeregi innych, których prasa zagraniczna często wymienia.

W ostatnich czasach zaszedł jeszcze jeden fakt znamienny i dla dalszego rozwoju armii bolszewickiej doniosły. Oto, jak doniósł przed kilku dniami „Kuryer Warszawski", Trocki ustąpił ze stanowiska komisarza armii, a miejsce jego zajął jenerał Poliwanow, minister wojny z czasów carskich. Poliwanow znany ze swego nacyonalizmu rosyjskiego zdobył sobie imię jako organizator. On to przygotowywał i organizował siły wojenne rosyjskie do wspomnianej już ostatniej ofenzywy Brusiłowa.

Trocki natomiast objął komisaryat kolei, aby swoją energię i talent organizacyjny zużytkować także i na tem polu. Niektórzy wysnuwają z tych wszystkich faktów wniosek, że są to przygotowania do wielkiej ofenzywy bolszewickiej, którą propozycye pokojowe mają tylko zamaskować. Jak jest w rzeczywistości trudno wiedzieć, nie rozporządzając temi specyalnemi danemi, które powinny znajdować się w ręku odpowiedzialnego kierownictwa politycznego i wojskowego.

Rekapitulując wszystko dotąd powiedziane w sprawie ewolucyi bolszewizmu, można przyjść do wniosku, że rząd bolszewicki utrzymuje się przy władzy dzięki stopniowemu redukowaniu i modyfikowaniu swojego programu ideowego. Ewolucya ta idzie w kierunku wielkiego centralistycznego, przez inteligencyę zawodową urządzonego państwa socyalistycznego, w którem kapitalizm prywatny zostanie zastąpiony przez kapitalizm państwowy. W objawionej zdolności ewolucyjnej tkwi tajemnica tego powodzenia rządów bolszewickich, które tak bardzo zdumiało świat. Takiej zdolności nie umiały okazać żadne z rządów, opierających się na armiach kontrrewolucyjnych. Wszędzie wiedzione nałogiem i nieudolnością wracały one do starych metod i celów rządzenia, w czem znowu leży główna przyczyna ich klęski.

Sprawa Cieszyńskiego.

Czesi chcą sprowokować Cieszyn.

Cieszyn, 20 lutego (Tel. wł.) Najbliższej niedzieli Czesi zamierzają **najazd na Cieszyn** Ponieważ nie mogą liczyć na ludność miejscową, **agitują na całem pograniczu morawskiem i zapomocą specyalnych pociągów** chcą ściągnąć do Cieszyna ludzi z Mistku, Mor. Ostrawy, Witkowic itd. Przy pomocy tych żywiołów zamiejscowych i nawet zakrajowych ma się **odbyć na rynku w Cieszynie wiec** rzekomo ślązakowski, któremu ma przewodniczyć Koždoń. Prasa tutejsza domaga się od prefekta polskiego p. Żurawskiego, aby odbycia tego wiecu zakazał, gdyż byłby on **prowokacyą tutejszej ludności polskiej,** przeciw której musiałaby ona najbardziej stanowczo zaprotestować, tem więcej, że na ten sam dzień tj. na niedzielę **zapowiedziany jest masowy wiec polski, także w Cieszynie.**

Kłamstwa prasy czeskiej.

Cieszyn, 20 lutego (Tel. wł.) Pisma czeskie i niemieckie wypisują fantastyczne wiadomości **o wypadkach w Goleszowie.** Tymczasem jest w nich tylko tyle prawdy, że robotnicy trzynieccy **przepędzili z Goleszowa obcych agitatorów czeskich.**

Z powodu tego delegat czeski przy komisyi plebiscytowej dr Matousz wniósł do komisyi obszerny memoryał, w którym pisze między innemi: »Polskie gwałty szerzą się coraz bardziej. Wypadki goleszowskie dowodzą, że propaganda rozwścieklonej Rady Narodowej zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Żandarmerya polska w Goleszowie kroczyła na czele napastników i wskazywała mieszkania Ślązakowców. Delegat czeski domaga się w imię porządku, aby Rada Narodowa była rozwiązana a ludność trzyniecka rozbrojona...«

Dowody stronniczości komisyi.

Cieszyn, 20 lutego (Tel. wł.) O stronniczości komisyi plebiscytowej w Cieszynie świadczą w dalszym ciągu następujące fakty:

Por. wojsk. pol. Artur Hirt został zaaresztowany za sprzeniewierzenie i siedział w areszcie cieszyńskim. Zbiegł jednak, przekupiwszy dozorcę więzienia i schronił się na stronę czeską. Dowództwo 6 dyw. piech. ścigało go listem gończym za zbrodnię kradzieży i oszustwa. Władze czeskie mimo żądania władz wojskowych polskich nie wydały przestępcy. Niedawno Hirt ośmielił się przybyć z kochanką do Cieszyna, gdzie zaaresztowała go żandarmerya polska i odesłała do prokur. wojsk. do Krakowa. O tem dowiedziała się aliancka komisya plebiscytowa i zażądała natychmiastowego uwolnienia Hirta. Ponieważ aresztowany odjechał już z eskortą, chciała zawrócić go telefonicznie, ale spóźniła się, gdyż eskorta dostawiła już Hirta do Krakowa. Interwencya komisyi jest tem osobliwsza, że Hirt urodził się w Przemyślu i tam jest przynależny, więc nie było **żadnej podstawy do interwencyi komisyi.**

Drugi przykład. Niedawno zbiegł z wojska czeskiego Karol Sadlik, przynależny do Cieszyna, który zmuszony był w swoim czasie w niewoli włoskiej do wstąpienia w szeregi czeskie perspektywą szybkiego powrotu do ojczyzny. Następnie zbiegł z wojska czeskiego. Gdy Czesi dowiedzieli się, że Sadlik agituje w Cieszynie za Polską, **zażądali jego wydania od komisyi alianckiej. Ta uczyniła żądaniu zadość** i kazała oddać Sadlika w ręce oprawców czeskich w Mor. Ostrawie. Czesi poparli wprawdzie żądanie tem, że Sadlik rzekomo popełnił jakieś przestępstwo, ale — jak wiadomo — umieją oni zawsze wymyślić kłamstwo na poczekaniu.

MANNEVILLE JEDZIE DO WARSZAWY.

Warszawa, 20 lutego (WBK). Jutro przyjedzie do Warszawy przewodniczący komisyi międzynarodowej w Cieszynie p. de Manneville.

DELEGAT MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH W CIESZYNIE.

Warszawa, 19 lutego (Tel. wł.) Na prośbę ministra spraw zagranicznych wyjeżdża dziś do Cieszyna p. Stanisław Grabski, celem porozumienia się z komisyą plebiscytową.

Poseł angielski u Naczelnika.

Warszawa, 20 lutego (PAT). We wtorek 17 bm. przybył do Belwederu sir Horace Montagu Rumhold, angielski poseł nadzwyczajny i minister upełnomocniony, i złożył Naczelnikowi państwa imieniem króla angielskiego podziękowanie za życzenia, wysłane przez Naczelnika państwa z okazyi wejścia w życie traktatu pokojowego.

Konferencya z Białorusinami.

Wilno, 20 lutego (WBK). Białoruskie biuro prasowe komunikuje:

W czasie bytności Naczelnika państwa w Wilnie odbyła się tam **konferencya przedstawicieli zarządu ziem wschodnich z wybitniejszymi działaczami białoruskimi.** Konferencya, zwołana została na zarządzenie Naczelnika państwa i toczyła się w jego obecności. O ile wyniki narad zostaną zrealizowane, **będą one** miały doniosłe znaczenie dla stosunków polsko-białoruskich, których uzdrowotnienie jest obecnie szczególnie wskazane ze względu na litewskie apetyty zaborcze na Wilno i ziemię wileńską.

Nota Ukraińców.

Warszawa, 20 lutego (Tel. wł.) Ukraińska misya dyplomatyczna w Warszawie zwróciła się do rządu polskiego i do przedstawicieli państw, akredytowanych przy rządzie polskim **z notą,** w której oświadcza, że jedynym legalnym rządem Ukrainy jest **gabinet z premierem Mazepą, mianowany przez pełniącego suwerenną władzę atamana Petlurę.** Rząd ukraiński uprzedza, że rada komisarzy ludowych republiki sowieckiej nie ma prawa występować w imieniu rządu ukraińskiego, jak to uczyniła w propozycyi pokojowej z 29 stycznia i że pokój, zawarty między republiką sowiecką a jakiemś z państw, powstałem na gruzach caratu, **nie będzie obowiązywał rządu ukraińskiego, o ile ten nie będzie zaproszony do udziału w rokowaniach pokojowych.**

Komitet Obrony Narodowej w Ameryce otrzymał krzyż I brygady.

Jak donosi prasa polsko-amerykańska, odbył się w Chicago **masowy wiec polski,** urządzony staraniem Kom. Ob. Narodowej (w czasie wojny współdziałał z N. K. N.), na którym wysłannik K. O. N. powróciwszy z kraju, zdawał sprawę ze swego pobytu w Polsce. Prof. Żurawski odczytał też list Naczelnika państwa do K. O. N., w którym zawiadamia go o nadaniu mu krzyża I brygady za owocną służbę.

Orędzie to brzmi:

»Do Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce.

Przesyłam Wam podziękowanie za to, żeście tak ciepło i serdecznie podtrzymywali w najcięższych chwilach związek Polskiej Siły Zbrojnej, który w początkach wojny mógł być rozpoczęty **jedynie pod formą oddziałów strzeleckich i bohaterskich Legionów.** Idei stworzenia Polskiej Siły Zbrojnej służyliście w ten sposób, że pragnęliście **usiłowania w tym kierunku na ziemi ojczystej** możliwie najbardziej uniezależnić od zaborców, dając środki, pozwalające na prowadzenie pracy swobodnej, liczącej się tylko z potrzebami narodu, nie z kaprysami przemożnych na owe czasy opiekunów. W uznaniu waszych zasług przyznaję Komitetowi Obrony Narodowej krzyż I brygady »Za wierną służbę«.

Gdy teraz zwracacie się o radę, co Wam w obecnej chwili czynić należy, uważam, że Waszym obowiązkiem jest **zajęcie się serdeczne losem, powracającego do Ojczyzny, wychodźtwa,** wyzyskanie wszystkich swych wpływów w celu ułatwienia Polsce **zaciągnięcia pożyczki** i otrzymania wszelkich tych środków materyalnych, których zniszczony wojną kraj potrzebuje.

Musicie wreszcie pracować **nad zanikiem podziałów w społeczeństwie polskiem, powstałych na tle t. zw. oryentacyi,** związanych ze smutną przeszłością naszej niewoli w czasach słabości Polski; »oryentacye« te dzieliły Polskę na obozy, niepotrzebnie zwalczające się z taką namiętnością i bezwzględnością, że niestety zbyt często robiło to wrażenie, jak gdyby to Polacy stanęli po stronie dwóch sobie wrogich i zmagających się ze sobą zaborców.

W tych czasach niewielka ilość Polaków została, która wierzyła w swoje własne siły i chciała za pomocą własnej pracy zdobywać dla Polski wolność.

Dziś obóz ten, obóz wiary we własne siły w własną pracę, powinien się stać jedynym obozem Polski, a im prędzej pozostałości niewoli

---

SVETOZAR HURBAN VAJANSKY.

Ślubna suknia.

(Tłum. ze słowackiego Ludwik Koszarzyski).

(Ciąg dalszy).

Bóg jeden wie, jak się to stało — rano przy kawie już każda żona opowiadała swemu mężowi, że w nocy przyjechał adwokat Klasny, że nie stanął u swego wujka, że nocował na bilardzie, oczywiście wskutek złości na wuja za jego głupią żeniaczkę, że, kto wie, czy jej nie przeszkodzi, czy lekkomyślna zwodnica nie obetrze sobie ust jeszcze przed obiadem — ba! uczuciowa Zabłocka, nie mając męża, pobiegła na prędce do piekarza i tam z całą stanowczością twierdziła, że już z wesela niema nic, że lekkomyślną dziewczynę odeślą na pewien czas gdziekolwiek! — Byłoby dobrze, gdyby nie wróciła! — dorzuciła w głębokiem oburzeniu nad upadkiem moralności.

Koło godziny dziesiątej mniej więcej utworzyły się w mieście dwa przeciwne obozy: jeden twierdził, że wesele Czarańskiego odbędzie się lada dzień, kiedy już i Klasny przyjechał — drugi znowu, czerpiący wiadomości ze źródła Zabłockiej, przysięgał, że już po wszystkiem, że Marysia naprożno nie płacze, że się wszystko rozleciało — i to ze strasznemi następstwami.

Obozy się starły. Zaszumiały fale, powstały spory, nieporozumienia, przezwiska, nieprzyjaźnie! Burmistrzowa rozgniewała się na sekretarzową.

— Wiedźma sucha! — mruczała — uważa człowieka za błazna, to staromodne straszydło na wróble!

Sekretarz dowiedział się, że pani burmistrzowa nazwała jego żonę »suchą wiedźmą«! Cały wzburzony przyszedł do domu gminnego, nie odpowiadał na pytania czcigodnej głowy miasta. Burmistrz poczerwieniał ze złości: surowo upomniał sekretarza, że on jest głową, a sekretarz tylko piórem tego sławnego miasta. Sekretarz znowu nie pozwala soba wymiatać kancelaryi! On się już popatrzy! Co się stało z pieniądzmi za trawę! Gdzie się podziały kary za przestepstwa lasowe z ubiegłego roku? Dlaczego oddał burmistrz oświetlenie ulic miejskich Jonaszowi Ehrlichowi bez ogłoszenia konkursu.

Burmistrz przycichł — ale wkrótce zebrał myśli i stanął na stanowisku. Niech sobie pan sekretarz nie myśli, że tajemnica są jego macherki przy poborze wojskowym! Dobrze wiemy, kto przyprowadził do poboru Szmula Perelesa, który ma x-nogi, i kto twierdził, że to jest Herman Kaufmann, który jest zdrowy, jak byk i ma nożyska proste, niczem lineał kancelaryjny! Kto pobiera za paszporty od bydła zamiast 15 krajcarów aż 50? Ha?

Panna Knotkówna, posłyszawszy, że z wesela nic nie będzie, przyglądała się sobie w zwierciedle i przekonała się, że jest na prawdę jeszcze szykowna i że może jeszcze pójść do oltarza.

A nasz biedny Branko, jak spaceruje, tak spaceruje po sali restauracyjnej — w gospodzie znajduje się biedak, jak w pułapce! Przeklęty Korzeń! Dlaczego go tu posłał? Już mógł być w połowie drogi gdzieś w świat! Co robić? Wujek się dowie, że jest w mieście, jeżeli się tylko pokaże na ulicy.

— Zaprzegaj! — rozkazał wreszcie furmanowi.

Wyjdźmy już stąd! Z tego przeklętego miasta! Nigdy już więcej nie stanie jego noga na burjanowskiej ulicy!

Joachim Czarański wszedł do pokoju swej siostry. Magdzia miała strapioną twarz — zdaje się, że się jeszcze więcej zgarbiła. Czarański widzi, że się siostra czemś martwi i to jest dla niego wielce nieprzyjemne.

— Więc cóż ci jest, siostro? Zdaje się popłakujesz, oczy czerwone. Cóż się stało?

— Czego ty nie narobiłeś swemi komedyami! Byłam u Maryśki. Drży, blednie i zmusza się do pracy. — Cóż ci jest moje dziecko? — pytam. Ona milczy, z oczu ściekają łzy, tłumi w sobie głośny płacz. Siadam przy niej. Ona kładzie mi główkę na piersi i wybucha rzewnym płaczem, tylko tak się odzywa. Pocieszam ja, mówię, że szyje wyprawe dla siebie, że Branko prosił ciebie o pozwolenie — ona nic nie słyszy, nic nie rozumie. Ona jest w mieście potępiona, imię jej idzie z ust do ust! Ach, a ona zachowywała się względem ciebie, jak córka. A teraz Kralikówna wypluneła przed nią, a Zabłocka przyniosła jej plotki z miasta, że jest potępiona... wzgardzona! Ot, tu masz swoje niespodzianki!

Pan Joachim Czarański zrobił na prawdę niespodzianie zdziwioną minę. Zmarszczył się, nadął, przechadzał się po pokoju drobnymi krokami.

— To nie wszystko jeszcze! Branko przyjechał wczoraj — tu zaczęła popłakiwać — dziecko mej nieboszczki siostry, jedynaczek nasz, gołąbek! Wstyd, hańba: zajechał do gospody, na bilardzie spał, a u nas pełny stryh miękich, puchowych pierzyn, u nas cztery łóżka wolne dla gości! I o nim krążą głupie plotki i o tobie!

Pan Joachim się zaczerwienił. Nie wiedział, czy ma iść na prawo, czy na lewo, jak wróbel, kiedy w sieci nogę omota. Brał laskę i kapelusz i znowu je kładł na łóżku. Obrzydliwa historya! A on wszystko tak dobrze myślał, on z takiem szlachetnem sercem oczekiwał tej słodkiej chwili, w której uszczęśliwi swojego Branka! Co robić?

Poleciał zaraz do gospody. Branko Klasny właśnie wsiadał na wózek przed bramą gospody. Kiedy zobaczył wujka, pospieszył się. — »Ruszaj!« — zawołał na furmana, furman popędził konie, które pociągnęły wózek z przed bramy.

Czarański wymachiwał kapeluszem i laską. — »Branko! Branko!« — wołał i leciał za wózkiem. Branko nawet się nie obejrzał. Wózek turkocze, skacze po nierównym bruku, kołysze się po dziurach, jak korab.

Czarański stał nieprzytomny na ulicy. Czy ma się gniewać, szaleć? Wózek skręcił do ulicy Potokowej.

Okna ulicy ożyły. W każdym kilka głów i jeszcze raz tyle oczu, a każde z nich widziało uliczną scenę między wujem a siostrzeńcem. Radość wielka zapanowała w niewieścim Izraelu! Jak gdyby każda z nich była otrzymała cudowny dar, jak gdyby każdej było spadło z nieba sto metrów bielutkiego płótna i dwa wiedeńskie kapelusze ze strusiem piórem. Wielka radość nad niepowodzeniem łączy się z politowaniem:

— Biedny Branko! Do tego doszedł ze swoim wujem! Już po dziedzictwie!

— Biedny, stary Czarański! Na stare lata tyle niepokoju. Było mu nie trzeba waryować! Ale przecie mi go żal. Taki poważny, dobry pan!

— Oj, oj! Ale się dobrała! Piękna twarz — gdzie to doprowadzi! — Ostro zaznaczała pani Kużelowa, która miała przejrzałą i wybitnie brzydką córkę, Arankę. — Budowała na piękności! Oj! Piękność, to polny kwiat, dziś błyszczy jeszcze w pełnej krasie, a następnego dnia spłonie na ogniu.

(Dok. nast.)

zostaną zapomniane i wyrzucone poza nawias życia politycznego Polski, tem lepiej dla Niej i dla pracy odbudowy Ojczyzny«.

Warszawa-Belweder, 15 grudnia 1919.

(Podpis) J. Piłsudski.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 20 lutego (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 19 bm.:

Front litewsko-białoruski: W okolicach Połocka **odparliśmy lokalny atak bolszewicki.** W rejonie Lepla utarczki patroli wywiadowczych. Na wschód od Ptyczy nasz kombinowany oddział rozbił i zmusił do odwrotu załogi wsi Grabie i Siekierzyce. Na odcinku pozostałym ożywiona działalność wywiadowcza.

Front podolski: Walki wywiadowcze.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln. Kulliński, pułk. sztabu jen.

Rewindykacya ziem polskich na zachodzie.

TOWER W GDAŃSKU.

Lyon, 20 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Ewakuacya Gdańska przez wojska niemieckie i przybycie marynarki i piechoty angielskiej odbyły się bez przeszkody. Reginald Tower, przedstawiciel koalicyi, odpowiedział na uroczyste przywitanie go przez burmistrza Sahma, że przybył jako reprezentant koalicyi w celu utworzenia prowizorycznej administracyi, uregulowania stosunku wolnego miasta Gdańska do Rzeczypospolitej polskiej i w celu współpracy nad konstytucyą gdańską.

Gdańsk, 20 lutego (PAT). Podczas specyalnej konferencyi z przedstawicielami prasy gdańskiej, Sir Reginald Tower wyjaśnił swoje stanowisko w sposób mniej więcej następujący:

Jestem przedstawicielem państw koalicyjnych i celem mojego pobytu w mieście tem jest wypracować wspólnie z przedstawicielem Polski, **p. Biesiadeckim, konwencyę polsko-gdańską.** Po wykończeniu konwencyi, za którą odpowiedzialność bierze na siebie Liga narodów i po podpisaniu jej w Paryżu, ukonstytuuje się dopiero Gdańsk, jako wolne miasto. **Nastąpi to w przybliżeniu za pół roku.** Obywatele gdańscy muszą przygotować konstytucyę miasta. Prasa gdańska starać się winna, aby w mieście panował spokój wśród poszczególnych narodowości miasta. Gdańszczanie zaś muszą lojalnie współpracować **w interesie miasta i republiki polskiej.** Winna się wytworzyć sytuacya taka, aby komisarz Ligi narodów nie miał do rozwiązania wielkich i trudnych zadań. Trudności na terenie tego miasta istnieją bez wątpienia. **I liczba Polaków jest tu obecnie stosunkowo niewielka, ale z czasem będzie ich coraz więcej i z tem należy się liczyć.** Musimy dołożyć wszelkich starań, aby w myśl traktatu wytworzyła się w Gdańsku opinia publiczna. — **Gdańsk jest dla Polski niezbędną koniecznością, a więc trzeba nam dla Polski pracować.** Musimy z Gdańska zrobić **miasto handlowe o charakterze kosmopolitycznym.** Nie myślimy wprowadzać znacznych zmian, zwłaszcza odrazu. Nie będziemy wprowadzali nowych urzędników, nie będziemy zmieniali waluty, nie wprowadzimy nowych znaczków pocztowych etc. Jeden z przedstawicieli prasy niemieckiej prosił o wyjaśnienie i ewentualnie przeszkodzenie **rzekomemu zamiarowi Polski oddania komunikacyi kolejowej li tylko w ręce urzędników z Galicyi.** Interpelant wyraził mniemanie, że byłoby to szkodliwe dla sprawności ruchu kolejowego. Sir Tower odparł, że nie słyszał nic o takich planach rządu polskiego, zaś przedstawiciel prasy polskiej zaznaczył, że jest to bezpodstawna fantazya niektórych gdańskich kół, nieprzychylnie usposobionych dla Polski.

Z robót bolszewickich.

Ruch bolszewicki w Estonii.

Rewal, 20 lutego. (PAT). Od czasu zawarcia pokoju, zaznacza się w Estonii **silny wzrost propagandy bolszewickiej** i widoczne przyjmowanie się jej na gruncie miejscowym. W związku z tem mnożą się w pismach nieprzyjazne wzmianki o Polsce.

Bolszewicy wzmacniają front.

Warszawa, 20 lutego (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« donosi, że od 22 grudnia 1919 r. tj. od daty, gdy rząd sowietów zwrócił się po raz pierwszy do rządu polskiego z propozycyą rokowań pokojowych, odbywa się **stałe zasilanie frontu** od Polski siłami, które zostały zwolnione wskutek rozbicia wojsk Judenicza, Kołczaka i Denikina. W styczniu zaczęli bolszewicy uzupełniać swe oddziały za pomocą **masowych formacyj,** przysyłanych z gubernij centralnych. Nadto zaczęli wysyłkę wojsk i porządkowanie ich na froncie **w sposób bardzo metodyczny.** To ułożenie frontu bolszewickiego, według wiadomości miarodajnych, wyraża się cyfrą **ponad siedm dywizyj piechoty.**

Komunikat bolszewicki.

Wiedeń, 20 lutego (PAT). Donoszą z Moskwy:

Sprawozdanie bolszewickie z 16 bm. opiewa: **Na froncie północnym dalsze posuwanie się naprzód.** Wojska czerwone stoją 10 wiorst na południe od ujścia rzeki Niemczy do Dźwiny. Na froncie zachodnim lokalne walki pod Połockiem. Na froncie południowo-zachodnim obsadzono na południowy zachód od Bałty dworce kolejowe Rybnisa i Woronkow. Nieprzyjacielskie kontrataki zostały odparte. Na froncie kaukaskim zbliżają się wojska czerwone ze wschodu i północnego wschodu do Stauropola. Na froncie wschodnim osaczyli i zniszczyli rewolucyoniści z Irkucka resztki armii Kołczaka, mianowicie dywizyę Kappla, 60 wiorst na północny zachód od Irkucka. Jeden pułk został wzięty do niewoli.

Niezadowolenie Ameryki.

Wilson ma dość Europy.

Waszyngton, 20 lutego. (PAT). Reuter. Panuje obecnie zdanie, że **Wilson objawi zamiar wycofania się zupełnie ze spraw europejskich.** Dymisya Lansinga może być uważana za pierwszy objaw nowej polityki amerykańskiej w sprawie Europy. Należy oczekiwać dalszego senzacyjnego rozwoju tej idei. **Pogróżka prezydenta wycofania się od spraw europejskich daje członkom opozycyi pewnego rodzaju satysfakcyę.**

Kraków, 20 lutego (PAT). Sekretarz Wilsona oświadczył, że nota do Francyi i Wielkiej Brytanii **nie nosi cech ultimatum,** lecz wyraża zapatrywanie rządu Stanów Zjednoczonych, który nie ma bynajmniej zamiaru zaniechać popierania południowo-słowiańskich pretensyj do Rjeki.

Sztokholm, 20 lutego (Tel. wł.) Pisma tutejsze przychodzą do wniosku, że Wilson dowiódł ostatnią swoją notą, iż **dąży do zerwania z ententą.**

Odpowiedź do Wilsona odroczona.

Lyon, 20 lutego. (PAT). Radio krakowskie. Dzienniki francuskie donoszą, że odpowiedź dla Wilsona ulegnie jeszcze rewizyi, wobec czego nastąpi zwłoka we wręczeniu. Millerand został zawiadomiony o tem postanowieniu Rady najwyższej.

Ameryka grozi odmową akcyi filantropijnej.

Wiedeń, 20 lutego. (PAT). Donoszą z Waszyngtonu: W urzędowych kołach wskazują na możliwość, że **Stany Zjednoczone zaniechają swej akcyi filantropijnej w Europie, jeżeli będą przedsięwzięte zmiany w traktacie pokojowym w sprawie Rjeki.**

Lloyd George o traktacie.

Wiedeń, 20 lutego. (PAT). »Neues Wiener Tagblatt« cytuje doniesienie »Tempsa« z Londynu, że Lloyd George wobec dziennikarzy przy odjeździe Milleranda na dworcu wyraził się następująco: **Rewizya traktatu pokojowego jest wykluczona.** Anglia, podobnie, jak Francya, będzie obstawała stanowczo przy ścisłem wykonaniu traktatu przez Niemcy.

O rozbrojenie Niemiec.

Paryż, 20 lutego. (PAT). Radio krakowskie. Andrzej Lefebre przedstawił na komisyi spraw zagranicznych sprawozdanie **o rozbrojeniu Niemiec.** Niemcy pragną wszelkiemi siłami uchylić się od zobowiązań, przepisanych traktatem. Wchodzi tutaj w rachubę zła wola Niemców. Zamiast 100.000 ludzi, którą to liczbę dopuszcza traktat, posiadają Niemcy **około miliona ludzi, gotowych stanąć pod bronią.** Co do materyału wojennego, który ma być zniszczony, to do pomocy ministra pozostaje wojskowa misya jenerała Nollet i komisya techników. — W tym kierunku osiągnięto już znakomite rezultaty. Ale wiele mówiące są takie n. p. fakty. **W okolicy Kolonii odkryto fabrykę dynamitu.** Dyrekcya twierdziła, że dynamit ten był przeznaczony do celów górniczych. Tłomaczenie to wydaje się więcej, niż podejrzane. Następnie odkrył pułkownik Philippon w jednej z fabryk **70.000 weryfikatorów dla konstrukcyi zapałów szrapnelowych.** Weryfikatory te zniszczono. Pewnem jest następnie, że **Niemcy mają zamiar założyć w Szwecyi i Norwegii fabrykę broni.** Firma Kruppa ma zamiar zainstalować się w Holandyi. Dotychczas nie przeprowadzono zarządzonej przez traktat pokojowy redukcyi liczby armii, lecz minister jest zdecydowany postąpić w tym względzie jak najostrzej. Obecnie posiadają Niemcy jeszcze **8.000 armat polowych i 2.000 ciężkich.**

NIEMCY ZAKAZALI TRANSITA TOWARÓW CZESKICH.

Wiedeń, 19 lutego (PAT). Wedle »Narodnich Listów«, rząd niemiecki zakazał transita towarów czesko-słowackich w wagonach czecho-słowackich przez Niemcy. Ze strony czecho-słowackiej przygotowują odpowiednie represalia.

DESCHANEL OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Lyon, 20 lutego (PAT). Ceremonia oddania władzy nowemu prezydentowi odbyła się w pałacu Elizejskim i stosownie do tradycyi w **sposób bardzo prosty.** Poincaré, który przybył w otoczeniu ministrów, przekazał władzę prezydenta Deschanelowi. Na ceremonii obecną była licznie zebrana publiczność. Obaj prezydenci zostali uroczyście przyjęci w »Hotel de Ville«, poczem Deschanel, stosownie do tradycyi, odprowadził Poincarégo do jego rezydencyi.

APETYT AMERYKI NA NAFTĘ RUMUŃSKĄ.

Poldhu, 20 lutego. (PAT). Radio krakowskie. Z Genewy donoszą, że Stany Zjednoczone ofiarowały Rumunii bezzwrotną pożyczkę w wysokości **800.000 funtów szterlingów** w zamian **za prawo eksploatacyi rumuńskiej nafty na przeciąg lat 60.**

PREZYDYUM WĘG. ZGROM. NARODOWEGO

Budapeszt, 19 lutego (PAT). Węg. Biuro kor. donosi:

Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego został Stefan Rakowszky (chrześcijańsko-narodowy) wybrany prezydentem 126 głosami na 133 oddanych głosów. Wiceprezydentami zostali wybrani Aleksander Simonyi-Semadam (chrześc. nar.) i Józef Botlil (partya małych rolników).

O pieniądz międzynarodowy.

IV.

Jak widzimy z powyższych dwóch przykładów, obie transakcye doszły do skutku przy pomocy międzynarodowego środka płatniczego »X«, bez potrzeby uciekania się do przysyłania względnie zakupywania, waluty zagranicznej, gdyż każdy z kupców płacił swoją rodzimą walutą, bez opłacania się spekulantom, czyli tem samem w sposób bez porównania łatwiejszy i tańszy, a więc dla uczciwego handlu i dla ogółu konsumentów korzystniejszy. Z chwilą, gdy przy transakcyach kupieckich nie będą nabywcy zniewoleni do szukania waluty zagranicznej, odpadnie najsilniejsza racya ekonomiczna masowej spekulacyi walutowej, a tem samem stosunki gospodarcze mogłyby się zacząć zwolna uzdrawiać. Wtedy z jednej strony nie byłoby wprawdzie miejsca na wykupywanie za ⅓ wartości przedwojennej towarów, czy objektów, znajdujących się w kraju o niskiej walucie, wszelako z drugiej strony zażegnanem by zostało niebezpieczeństwo zalewu państw o wysokiej walucie wytworami przemysłu, wyprodukowanymi w państwie o zdeprecyonowanym pieniądzu. Że wówczas tj. po wprowadzeniu pieniądza międzynarodowego obie strony, a więc i obywatele państw o wysokiej walucie ponieśćby musieli pewną »ofiarę«, że trzebaby było przełamywać opozycyę tych czynników, którym obecna anarchia na rynku pieniężnym dogadza, jest rzeczą jasną. Trudno jednak przypuścić, by ludzkość krwawiła się tylko po to, by jedynym »zyskiem« tej wojny miało być kilkanaście milionów wdów, sierót i kalek i tyluż... paskarzy walutowych.

Wzmożona produkcya, aktywność bilansu płatniczego (u nas np. dzięki nafcie, węglowi i drzewu), umiejętna rozbudowa systemu celnego i podatkowego, a przedewszystkiem zwiększona pracowitość ogółu, danina majątkowa, odpowiednio rozłożona, ściągnięcie z obiegu części pieniędzy papierowych przez pożyczki wewnętrzne itp. czynniki wpływałyby na polepszenie waluty rodzimej i w ten sposób opadałaby zwolna fala drożyzny, zaś odpowiednie budżetowanie musiałoby zabezpieczyć spłatę odsetek i rat amortyzacyjnych tej pożyczki, uzyskanej przez państwo w owej walucie międzynarodowej. Następnie w miarę wzrostu siły nabywczej rodzimej waluty polepszałby się jej stosunek do pieniądza »X« tak, iż po kilku latach np. u nas w Polsce już nie 500 m. (jak pierwotnie) lecz powiedzmy 350 mk. byłoby równe Xowi. Jak więc z powyższych rozważań widzimy, wprowadzenie takiego pieniądza międzynarodowego dopomogłoby do gospodarczej odbudowy świata o tyle, że wprowadziłoby w odróżnieniu od wszystkich dziś istniejących walut w obrotach międzynarodowych środek płatniczy, nie ulegający ustawicznym wahaniom kursowym, a więc mający znamię stałości.

Byłoby niezmiernie pożądane, gdyby w tak ważnej sprawie, jak memoryał Asquitha, zechcieli się wypowiedzieć nasi zawodowi ekonomiści i finansiści, gdyż moje rozważania, jako jedna z nielicznych prób omawiania tej sprawy w prasie codziennej i zainteresowania w ten sposób szerszych kół tą kwestyą, miały głównie na celu zwrócenie uwagi miarodajnych czynników na rzecz pierwszorzędnego znaczenia, jaką poruszył memoryał.

Skoro autorowie omawianego przezemnie memoryału żądają, aby w tej międzynarodowej konferencyi wzięli udział przedstawiciele wszystkich państw, zarówno zwycięskich, jak i zwyciężonych, oraz neutralnych, to wolno mieć nadzieję, że również przedstawiciele Polski zostaną na tę konferencyę zaproszeni. Polsce wyznaczają — przynajmniej czynili to do niedawna — jej możni sojusznicy straż u drutów kolczastych, mających chronić świat przed zalewem bolszewizmu. Jeżeli chcą, by to historyczne zadanie Polska spełniła, to muszą ją na równi z innemi państwami ratować przed zagładą gospodarczą. »Primum vivere, deinde philosophari«... u drutów kolczastych.

Na grobowcu największej królowej Anglii (Elżbiety) wyryła wdzięczna potomność te znamienne słowa: »Pace fundata. Moneta ad iustum valorem reducta«. A więc nie utrwalenie kościoła reformowanego w Anglii, nie zniszczenie »niezwyciężonej« Armady, złożonej ze 160 okrętów hiszpańskich i rzucenie w ten sposób trwałych podwalin pod potęgę morską Anglii, których to czynów dokonała Elżbieta, lecz uporządkowanie finansów przy pomocy ówczesnego ministra skarbu Wiliama Cecila, lorda Burleigha, stanowi tytuł historycznej zasługi tej wielkiej królowej. Pomyślmy teraz, jaką zasługę i tytuł do wdzięczności najdalszych pokoleń zdobędą dopiero ci, o których historya będzie mogła powiedzieć, że finanse nie już jednego państwa, lecz całego świata i to po najstraszliwszej katastrofie gospodarczej, jaką zna ludzkość, sprowadzili »ad justum valorem«.

Dr Roman Bogdani.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 20 lutego.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej zaczęło się przemówieniem prezyd. Federowicza, po którem odczytał następującą wspólną rezolucyę wszystkich klubów radzieckich:

Rada miejska przyczynia się **do budowy floty polskiej jednorazowym darem** w kwocie 50.000 K., płatnym z funduszu obrotowego miej. dz. XIV »przygodne« budżetu r. 1920.

Rada miejska zwraca się z gorącym apelem do wszystkich instytucyj finansowych, stowarzyszeń oraz obywatelstwa krakowskiego, by w dobrze zrozumianym interesie rozwoju morskiej potęgi państwowej, składano jak najliczniejsze datki na budowę floty polskiej. Rada miejska wzywa prezydyum miasta, aby bezzwłocznie nawiązało bliższy kontakt z centralnym komitetem warszawskim w przedmiocie zbierania darów na budowę floty polskiej.

Rezolucyę, po przemówieniu jeszcze radcy Turskiego, proponującego dodatek, że rada miejska krakowska da inicyatywę do założenia »Tow. przyjaciół floty polskiej«, jednogłośnie uchwalono.

W SPRAWIE CIESZYŃSKIEGO.

Z taką samą jednomyślnością, podkreśloną oklaskami, przyjęto dalszą, wspólnie przez wszystkie kluby radzieckie, przedłożoną rezolucyę w sprawie śląskiej, następującej treści:

Wobec zatrważających wieści o gwałtach i nadużyciach, stosowanych przez Niemców wobec ludności polskiej na terenach plebiscytowych, oraz wobec wieści o najeździe Śląska Cieszyńskiego przez czeskie bojówki, rozbijające polskie wiece i zagrażające życiu polskich obywateli

Rada stoł. król. miasta Krakowa protestuje energicznie przeciw deptaniu praw obywatelskich Polaków na terenach plebiscytowych, wyraża polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego, stojącej twardo w obronie polskości Śląska uznanie za dotychczasowe bohaterskie stanowisko, wzywa ją do wytrwania i przyrzeka najpełniejsze poparcie. Stary Kraków nie dopuści do pokrzywdzenia polskiej ludności starej Piastowej Ziemi! Niech żyje Śląsk Cieszyński! Niech żyje dzielny polski lud Śląska Cieszyńskiego!

W związku z rezolucyą dodatkowo uchwalono następujący wniosek:

Upoważnia się prezydyum miasta do wydatkowania kwoty 10.000 K. na cele plebiscytowe Śląska w porozumieniu z krakowskim Komitetem obrony kresów zachodnich.

ZA POKOJEM.

Następnie weszła na porządek kwestya wypowiedzenia się w sprawie pokoju. Dyskusyę otworzył rzeczowem przemówieniem r. m. poseł dr Bobrowski, przedkładając imieniem swego klubu rezolucyę, będącą zresztą wynikiem poprzednich narad międzyklubowych, następującej treści:

1) Rada miasta Krakowa na wiadomość o propozycyi pokojowej rządu bolszewickiego i o gotowości rządu polskiego do podjęcia w najbliższym czasie rokowań pokojowych wyraża przekonanie, że rychłe zawarcie pokoju, zapewniającego państwu polskiemu uznanie jego pełnych praw, a ludom pogranicznym możność swobodnej decyzyi o swym losie i przyszłości, leży zarówno w interesie zgodnego pożycia narodów, jak niemniej w interesie wewnętrznego rozwoju i wzmocnienia państwa polskiego.

Po przyjęciu nagłości wniosku, pierwszy zabrał głos r. m. Rowiński, oświadczając, że nie jest bynajmniej zwolennikiem dalszej wojny, ale pragnienie pokoju powinniśmy zostawić raczej dla siebie »pro foro interno«, a na zewnątrz musimy unikać podobnych enuncyacyj, aby bolszewiccy wrogowie nie nabrali przesadnego wyobrażenia o naszych dążeniach pokojowych. R. m. dr Schreiber, zaznaczając, że jego zdaniem rezolucya jest raczej zbyt łagodna i kompromisowa, wyraził przekonanie, że nie znajdzie się żaden prawdziwy demokrata w radzie, któryby nie głosował za rezolucyą pokojową. R. m. Adelman, w imieniu nowokreowanego klubu »chrześcijańsko-narodowego«, oświadczył się przeciw rezolucyi i zgłosił wniosek, aby zarządzono imienne głosowanie. R. m. Oplustil poparł gorąco wniosek o uchwalenie rezolucyi, wskazując na niedolę ludności, która będzie jeszcze dotkliwsza przy dalszem prowadzeniu wojny. R. m. A. Gross poparł wniosek o uchwalenie rezolucyi pokojowej, wskazując płonność obaw, jakoby mogła ona zaszkodzić polityce polskiej. Najlepszą polityką jest prawda i jawność, szkodliwość tajnej dyplomacyi już dawno okazała się w całej pełni. Polska nie potrzebuje się tej prawdy obawiać, społeczeństwo ma prawo wypowiedzieć się w tej kwestyi, a uchwała dla jej większej powagi powinna być jednomyślna. Ostatni zabrał głos jeszcze raz jako wnioskodawca r. m. dr Bobrowski i podkreślając, że właściwą intencyą i jego i większości było uniknięcie dyskusyi, i przytoczył jeszcze raz wszystkie słuszne racye, przemawiające za rezolucyą. W głosowaniu rezolucyę przyjęto **ogromną większością,** przeciwko kilku głosom klubu tzw. chrześc. narodowego i nar. demokratów.

Po załatwieniu tej sprawy, sekretarz, dr Strasik, odczytał odpowiedzi prezydyum miasta i magistr. na szereg wniesionych na poprzednich posiedzeniach interpelacyj, jak: w sprawie »paska« przy sprzedaży ryb świątecznych w magistracie, w sprawie rachunków ze spalonej obory miejskiej, w sprawie ziemniaków, sprowadzonych przez gminę i t. d.

PRZECIWKO WYSOKIM CŁOM.

Po odpowiedziach, r. m., dr Krzetuski, zgłosił nagły wniosek w sprawie zgłoszenia protestu przeciw nowemu podwyższeniu stawek celnych przez nowe oznaczenie ażia złotych marek w stosunku do marek papierowych. Dotąd 1 marka w złocie, którą nominalnie cła były opłacano, równała się trzem w rzeczywistości wypłacanym markom papierowym. — Obecnie rozporządzenie ministra skarbu podnosi stosunek do 1 : 10, czyli podwyższa cła trzykrotnie, o przeszło 200 procent. Podnosi to stawki celne do zawrotnej, fantastycznej wysokości, uniemożliwiającej sprowadzanie towarów z zagranicy. Mniejsza o przedmioty zbytku, ale nowe wysokie cła obciążają niezmiernie tak potrzebne artykuły, jak: bieliznę, kapelusze, odzież, tkaniny. R. m. dr Krzetuski prosi o jednomyślne uchwalenie protestującego wniosku. Poparli jego wywody w swoich przemówieniach r. m. dr Gross, Adelman i dr Rosenzweig, poczem uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

»Rada miasta jednomyślnie i z całym naciskiem protestuje przeciwko ostatniemu podniesieniu stawki celnej przez doliczenie do pobieranych obecnie stawek zasadniczych z doliczeniem 200 procent, dalszych 700 procent, wobec czego już tak nienormalnie wysoką taryfę celną przez zwykłe rozporządzenie ministeryalne dziesięciokrotnie podwyższono.

Wobec małej wytwórczości własnej i konieczności znacznego dowozu z zagranicy, rozporządzenie to musi z konieczności wywołać szalony wzrost cen i znacznie obniżyć stopę życiową narodu.

Wychodząc w rezultacie na zupełne uniemożliwienie dowozu, rozporządzenie to nawet dla skarbu państwa będzie szkodliwem, wobec czego żadnym względem nie może być usprawiedliwionem.

Rada miasta wyraża żal, że tak doniosłe zarządzenie, którego zgubne skutki dla każdego nieuprzedzonego nie mogą być tajemnicą, bez wysłuchania zdania rzeczoznawców i kół interesowanych, mogło być wydane, żąda kategorycznie jego natychmiastowego uchylenia«.

DODATKI DROŻYŹNIANE DLA FUNKCYONARYUSZÓW MAGISTRATU

Dopiero po uchwaleniu tej rezolucyi, już około godziny 9 wieczorem mogły się rozpocząć obrady nad sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym. Jako pierwsza z tych spraw wyłonił się wniosek sekcyi II. i III. w kwestyi przyznania dalszego dodatku drożyźnianego dla personalu urzędowego magistratu. W dyskusyi pierwszy zabrał głos r. m. Wielgus. Zaznaczywszy, że nie jest bynajmniej przeciw dodatkom, koniecznym wobec niepomiernie rosnącej drożyzny, podkreślił jednak konieczność ograniczenia wydatków na administracyę, zwłaszcza na biurowość. Wobec udogodnień technicznych, jakiem obecnie rozporządzamy, istnieje możność uproszczenia urzędowania i uniknięcia formalistyki, polegającej na nieskończonem mnożeniu różnych »papierów«. W tej myśli r. m. Wielgus zgłosił wniosek, wzywający prezydyum, aby przystąpiło jak najprędzej do uproszczenia manipulacyi biurowej, a w dalszem następstwie do ograniczenia liczby funkcyonaryuszów miejskich. W tym samym duchu przemawiał też r. m. dr Fryling, podnosząc, że jeszcze przed wojną Kraków miał słuszną opinię bardzo drogo administrowanego miasta i że jeszcze wtedy rozpoczęte były kroki w celu reorganizacyi. R. m. dr Müller, w zasadzie wypowiadając się za przyznaniem dodatków, podkreślił jednak konieczność pewnej reformy w systemie urzędowania funkcyonaryuszów magistratu, zwłaszcza w stosunku do interesentów, którzy często traktowani są tam bardzo niewłaściwie. Poruszył też sprawę deputatów żywnościowych, podnosząc, że samo tylko dodatki pieniężne kwestyi niedostateczności wszelkich pensyj urzędniczych nie rozwiązują. Po zakończeniu dyskusyi, wniosek o dodatkach przyjęto wraz z dodatkowym wnioskiem r. m. Wielgusa, rozszerzającym dodatki drożyźniane także na prezydyum miasta. Uchwalono również pierwszy wniosek r. m. Wielgusa o uproszczeniu manipulacyi biurowej i podobny wniosek r. m. Frylinga, zmierzający również do redukcyi sił urzędniczych w magistracie. W związku z tem uchwalono wniosek, upoważniający prezydyum do podjęcia u rządu 24-milionowej zaliczki na pokrycie rosnących wydatków gminy;

SPRAWA ZBIORÓW F. JASIEŃSKIEGO.

Drugi punkt porządku dziennego stanowiła sprawa nabycia dla Muzeum Narodowego zbiorów Feliksa Jasieńskiego. Referował r. m. dr Muczkowski, podnosząc niesłychaną wartość artystyczną tych zbiorów, które są owocem pracy całego życia niezwykłego w swoim rodzaju człowieka. Obecnie zbiory te, dzięki ofiarności F. Jasieńskiego, stają się własnością gminy i staną się dostępne dla najszerszego ogółu, gdy gmina będzie w stanie pomieścić je odpowiednio. W myśl umowy z ofiarodawcą, p. F. Jasieński staje się dożywotnim zbiorów tych kustoszem i kierownikiem na odpowiednich warunkach. Doniosłość i znaczenie kulturalne przejęcia zbiorów p. Feliksa Jasieńskiego podkreślili jeszcze w swoich przemówieniach: r. m. dr Ehrenpreis i profesor Nowak, uwydatniając ich wartość nie tylko artystyczną, ale także materyalną, idącą w dziesiątki milionów. Po przemówieniach tych, bez dalszej dyskusyi, uchwalono wśród gorących oklasków przyjęcie wniosku, oraz wyrazy najgorętszego uznania i podziękowania dla ofiarodawcy, p. F. Jasieńskiego, oraz podziękowania dla wszystkich tych członków Rady i prezydyum, którzy wytężoną pracą do doprowadzenia do końca tego wielkiego kulturalnego dzieła się przyczynili.

INNE SPRAWY.

Z porządku dziennego przyjęła Rada bez dyskusyi, wobec spóźnionej pory, »en bloc« kilka następnych punktów porządku dziennego, jak w sprawie otwarcia miejskiej fabryki mydła i t. d. Na posiedzeniu tajnem załatwiono szereg spraw osobistych.

KRONIKA.

Kraków, 20 lutego.

ZA DUSZĘ ŚP. DRA JULIUSZA LEO, b. prezydenta Krakowa, który zasłużył się ogromnie dla powiększenia i rozwoju naszego miasta, odprawionem zostanie w sobotę, dnia 21 bm., jako w drugą rocznicę śmierci, nabożeństwo żałobne o godz. 9 rano, w kościele OO. Franciszkanów.

WŁOSCY CZŁONKOWIE KOMISYI CIESZYNSKIEJ z p. Borsarellim opuścili nasze miasto po trzechdniowym pobycie wczoraj wieczorem, udając się do Cieszyna.

STOWARZYSZENIE FRANCUSKO-POLSKIE. Komunikują nam: Aby wyrazić nasze przekonania, uczucia, pragnienia i zacieśnić stosunki między Polską a Francyą, powstanie niebawem w Krakowie stowarzyszenie francusko-polskie. Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie szereg odczytów, które znakomici pisarze i mężowie Francyi od marca do maja 1920 r. wygłoszą w Krakowie.

POWOŁANIE SIŁ SANITARNYCH. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Monitor Polski" podaje rozp. min. spraw wojskowych i min. spraw wewn. w przedmiocie powołania lekarzy(-ek), rygorozantów(-ek), studentów(-ek), tudzież innych osób, posiadających wykształcenie medyczne, do świadczeń osobistych.

Art. I przewiduje, że do osobistych świadczeń wojskowych pociągnięte są osoby płci obojej od 17–50 roku życia, które: a) uzyskały dyplom lekarski na uniwersytetach krajowych lub zagr., bez względu na to, czy złożyły egzamin uzupełniający, czy nie: b) które ukończyły co najmniej 6 semestrów medycznych na uniw. kraj. lub zagr.: c) które posiadają wykształcenie na sanitaryuszy, felczerów, dezynfektarów, pielęgniarzy itp. Art. II mówi: Osoby, pozostające w państwowej i komunalnej służbie cywilnej mogą być na wniosek ministerstwa zwolnione od obowiązku osobistych świadczeń wojskowych. Art. III. Osoby, wymienione w art. I, obowiązane są na wezwanie władz admin. I instancyi stawić się do niej celem dokonania imiennego spisu osobistego. Art. IV. Na obszarze wojennym zestawienia spisów dokona władza wojskowa. Art. V. Osoby, uchylające się będą karane w myśl ust. z 29 lipca.

Ustawa wchodzi w życie natychmiast.

W SPRAWIE POWOŁANIA B. URZĘDNIKÓW KONTROLI RACHUNKOWOŚCI. Na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 1919 r. „O spisie oficerów" powołani zostali do czynnej służby na czas wojny byli

oficerowie narodowości polskiej, urodzeni w latach 1879—1893. ktorzy należą do następujących kategoryi: 1) b. oficerowie intendentury, 2) b. oficerowie prowiantury, 3) b. oficerowie rachunkowości.

Objęci powyższym rozkazem zgłoszą się dnia 26 lutego we właściwej P. K. U. celem poddania ich przeglądowi lekarskiemu. Uznani za zdatnych do służby wojskowej (liniowej lub kancelaryjnej) zgłoszą się dnia 15 marca br. do stacyi zbornych, a mianowicie. mieszkancy w b. Królestwie Kongresowem na lewym brzegu Wisły do stacyi zbornej w Warszawie, na prawem brzegu Wisły do stacyi zbornej w Lublinie, w Galicyi do stacyi zbornej w Krakowie.

Kto z powołanych niniejszym rozkazem nie stawi się w oznaczonym terminie będzie w myśl art. 5 tejże ustawy karany przez powszechne sądy karne więzieniem do lat 2, zaś w obszarze, na ktorym obowiązuje kodeks karny austryacki, aresztem ścisłym do lat 2. Prócz tego traci on wszelkie prawa i przywileje, płynące z poprzednio uzyskanego stopnia oficerskiego.

WYPŁACANIE POBORÓW NAUCZYCIELSKICH W MAŁOPOLSCE. W odpowiedzi na pismo marszałka Sejmu w sprawie interpelacyi posła Smulikowskiego i tow. z dnia 13 stycznia 1920 r. minister oświecenia prosi o zakomunikowanie wymienionemu posłowi, że ministerstwo W. R. i O. P. zwraca się równocześnie do Rady szkolnej krajowej we Lwowie, przesyłając jej odpis interpelacyi z wezwaniem, by ze swej strony dołożyła wszelkich starań i wydała odpowiednie zarządzenia. ażeby nauczycielstwo otrzymało należące mu się pobory we właściwym czasie, tj. w dniu pierwszym każdego miesiąca.

WIZYTACYA SZKÓŁ ZAWODOWYCH W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Od kilku dni objeżdża wszystkie szkoły zawodowe w zachodniej Małopolsce specyalna komisya z ministerstwa oświaty, składająca się z szefa sekcyi (dla szkolnictwa przemysłowego) p. Miklaszewskiego. oraz pp.: Manduka, Łukaszewskiego i Jarnińskiego. Komisya ta zwiedziła już szkołę ślusarską w Świątnikach, kowalską w Sułkowicach oraz stolarskie w Kalwaryi i Zakopanem. Onegdaj i wczoraj komisya bawiła w Krakowie i wizytowała szkołę przemysłową męską i żeńską, oraz szkołę ceramiczną w Podgórzu. Komisya wydać ma też swoją opinię o sprawie przeniesienia szkoły ślusarskiej ze Świątnik i kowalskiej ze Sułkowic do Krakowa, co już oddawna było rozważane.

24-GODZINNY CZAS POCZTOWY. „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie min. poczt i telegraf. o wprowadzeniu 24-godzinnego czasu w służbie pocztowej i telegraficznej.

ROZSZERZONA KOMUNIKACYA TELEGRAFICZNA Lwowska dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Wskutek rozszerzenia obszaru dowództwa okręgu jeneralnego Lwów na dalsze wschodnie powiaty byłej Galicyi, dozwolony został prywatny ruch telegraficzny aż do wschodnich granic powiatów: Radziechów, Kamionka Strumiłowa, Złoczów, Zborów. Brzeżany, Podhajce, Buczacz, Zaleszczyki, Śniatyn i Kossów. Dla prywatnego ruchu telefonicznego obowiązuje nadal dotychczasowa linia demarkacyjna.

NOWE TYSIĄCMARKÓWKI. P. K. K. P. zawiadamia, że od dnia 25 bm. będą puszczone w obieg nowe bilety P. K. K. P., wartości 1000 marek polskich. Bilety noszą datę 23 sierpnia 1919 i opatrzone są podpisami członka dyrekcyi P. K. K. P. p. Józefa Zarzyckiego oraz skarbnika głównego M. Karpusa. Bilet 1000 mk. przedstawia na stronie przedniej całość kompozycyjną, złożoną z festonów, kwiatów i liści, rozdzielających płaszczyznę na dwie części, prawą i lewą. Lewa część trochę szersza, zbliżona jest do prostokąta, druga węższa, do owalu. Zasadniczy kolor ciemno-fioletowy, z bronzowym dla szczegółów. Z lewej strony mieści się ramka okalająca płaszczyznę koloru jasnego, wytworzona z połączeń ornamentacyi. Tutaj mieszczą się obowiązujące napisy i podpisy, z których największymi literami i najsilniejszym kolorem uwydatnia się napis: 1000 marek polskich. Po prawej stronie podobizna Kościuszki, zwrócona twarzą ku stronie lewej, w kolorze fioletowym. Po prawej stronie podobizny poza obramowaniem jest orzeł polski. Odwrotna strona biletu jest utrzymana w tych samych kolorach, tj. ciemno-fioletowym i bronzowym. U góry pośrodku orzeł polski, dookoła którego bronzowe koło, mieszczące biały napis: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. Po lewej i prawej stronie koła mieszczą się dwa owale z liczbami 1000. Bilet wydrukowany jest na papierze białym z wodnym znakiem. Format biletu jest nieco większy od formatu, będących w obiegu dotychczasowych biletów 1000-markowych, a mianowicie wynosi 13'5×20'1 ctm.

O DZIERŻAWĘ STAREGO TEATRU. Krakowski „Związek pracowników pióra" wniósł do prezydyum miasta ofertę o dzierżawę Starego Teatru. „Związek" chce przystąpić do natychmiastowej odnowy wszystkich sal budynku, aby w najkrótszym czasie stworzyć w nim ognisko życia artystycznego i literackiego. „Związek" zamierza prowadzić we własnym zarządzie pod kierunkiem wybitnych sił fachowych własną w wielkim stylu agencyę koncertową i odczytową. założyć czytelnię, bibliotekę itd. Oferta ta posiada i z tego względu znaczenie pierwszorzędne, że wyklucza spekulacyjne interesy, gdyż zyski przeznacza „Związek" na budowę Domu emerytalnego dla polskich literatów i dziennikarzy w Krakowie, na stypendya artystyczne i literackie, oraz na cele kulturalne, godne poparcia.

KRAKOWSKA „SZTUKA" W WARSZAWIE. W dn. 7 bm. otwartą została uroczyście przy udziale Naczelnika państwa J. Piłsudskiego, reprezentantów państw koalicyi oraz licznego grona zaproszonych osób, wystawa obrazów krakowskiego Tow. „Sztuka". Naczelnika państwa oprowadzali po wystawie p. Woroniecki. prezes „Zachęty Tow. sztuk pięknych" oraz artyści malarze: Stefan Filipkiewicz, Józef Mehoffer i Wojciech Weiss, z których każdy udzielał Naczelnikowi objaśnień w salach, zajętych przez własne dzieła. Wystawa obejmuje cały gmach „Zachęty" i mieści 380 obrazów i rzeźb.

Poza zbiorowemi wystawami wymienionych artystów biorą w wystawie „Sztuki" udział: prof. T. Axentowicz, St. Nowakowski (architektura), Sichulski Kazimierz, Stabrowski Kazimierz, Wittig Edward, Wyczółkowski Leon i Żak Eugeniusz. Wystawa cieszy się ogromną frekwencyą. Zamknięcie jej nastąpi 7 marca.

W SPRAWIE GODZIN PRACY DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH otrzymujemy z kół interesowanych następujące uwagi:

W ostatnim czasie rząd uchwalił przedłużenie czasu pracy dla urzędników i funkcyonaryuszy państwowych z 6 na 7 godzin dziennie: przyjmując powyższe zarządzenie, pracownicy państwowi domagają się jednak stanowczo zaprowadzenie we wszystkich odnośnych biurach jednorazowego urzędowania, np. od godz. 8 rano do 3 popoł.; żądanie powyższe jest umotywowane tem, że wielu pracowników, ze względu na obecne trudne warunki egzystencyi, zmuszonych jest przyjmować uboczne, zwykle popołudniowe zajęcia w instytucyach prywatnych, co przy dwurazowem urzędowaniu w biurach państwowych byłoby ogromnie niedogodne, a czasem wręcz niemożliwe. Także i wzgląd na ustawę o zamykaniu sklepów o godz. 1 w południe i o 6 wieczorem przemawia za tem żądaniem.

Sądzimy, że kompetentne czynniki zechcą rozważyć podane motywy i przychylą się do uregulowania godzin pracy w myśl słusznych żądań urzędników.

DLA ŻOŁNIERZA NA FRONCIE. Posiedzenie głównego Komitetu wigilijnych darów dla młodzieży odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godz. 4 popołudniu w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym obrad znajdą się: sprawozdanie delegatów na front i sprawozdanie skarbnika oraz wnioski w sprawie akcyi o dary wielkanocne dla żołnierzy.

WĘGIEL DLA KRAKOWA. Po dłuższej przerwie nadeszło znowu wczoraj do Krakowa 10 wagonów węgla na opał domowy, który rozdzielono między drobnych rozsprzedawców, oraz dla szkół miejskich. Dalej nadeszło w dniu wczorajszym 7 i pół wagonów węgla górnośląskiego pod adresem magistratu do składu firmy Kerner i Fussmann, ul. św. Krzyża 5, która to firma sprzedawać będzie węgiel na asygnaty magistrackie dla instytucyj publicznych. Wreszcie nadeszło także 20 wagonów węgla, które rozdzielono dla wodociągów miejskich, oraz dla konsumów.

SPRZEDAŻ ŚLEDZI. Magistrat podaje do wiadomości, że nadesłany przez państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby transport śledzi oddany będzie w konsum w następujący sposób: Pierwszeństwo do zakupu śledzi mają zorganizowane konsumy, kooperatywy, stowarzyszenia i zakłady wspólnego pożycia, w drugiej linii wszyscy kupcy, posiadający kartę przemysłową. Asygnaty wydaje i przyjmuje gotówkę Agencya handlowa państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby ul. Wiślna 8, II p. Cena 1 beczki zawierającej 500 sztuk śledzi wynosi 1500 mk. Cenę śledzi w drobnej sprzedaży ustanawia magistrat w porozumieniu z Radą aprowizacyjną za sztukę 3'50 mk., czyli 5 K.

LUDNOŚĆ WIEJSKA A MIASTA. »Naprzód« pisze: Niemiłosiernie głodzeni przez paskarzy rolnych kolejarze, pocztowcy, sędziowie i inni pracownicy państwowi, postanowili bezpośrednio rozmówić się z chłopami, łudząc się, że trafią do ich sumień i zdołają ich skłonić do jakiejś umowy w sprawie wyżywienia. Rokowania te miały się odbyć w Krakowie w niedzielę, dnia 15 b. m. Ale herszt chłopskich paskarzy, p. Witos, zadrwił sobie ze swoich ofiar: zwołał chłopów na ten dzień do Warszawy, krakowską konferencyę wzgardliwie zlekceważył i cel jej udaremnił.

Następstwa nie dały na siebie czekać. W dwa dni później wybuchł strajk głodowy kolejarzy w Nowym Sączu.

Wprawdzie po kilku godzinach zdecydowali się jeszcze na razie powrócić do pracy, puścić wstrzymane pociągi i zaczekać do najbliższego poniedziałku. Ale tegoż dnia schwytali dwóch posłów chłopskich: Majchra i Potoczka, udających się do Warszawy, nie wpuścili ich do wagonu, wywlekli z dworca kolejowego i na taczkach wywieźli za miasto.

Oto pierwsze znaki, zwiastujące burzę, która się zbliża.

W TOW. NUMIZMATYCZNEM I MUZEUM ETNOGR. w piątek, dnia 20 bm. o godz. 7 w Collegium novum, sala Kopernika odczyt ks. dra T. Kruszyńskiego, na który członkowie tych towarzystw po wylegitymowaniu mają wstęp wolny.

„ŻAGIEW". Zebranie dyskusyjne, urządzone staraniem Związku polskiej młodzieży akademickiej „Żagiew" w Krakowie, odbędzie się w sobotę, dnia 21 lutego 1920 o godzinie pół do dziewiątej wieczorem (9) w sali „Czytelni Towarzyskiej" (Rynek 39, II p.). Referat pt. „Święcenie niedzieli" wygłosi p. dr Bolesław Drobner. Goście mile widziani. Wstęp 2 K.

KONKURS NA KOLEI. Dyrekcya kolei w Krakowie przyjmie około 30 ukończonych prawników jużto w charakterze koncypientów (X kl. rangi P. K. P.), jużto w randze wyższej w miarę kwalifikacyi. Reflektanci winni wnieść ostemplowane podanie do dyrekcyi kolei państw. w Krakowie do końca lutego br. Bliższych informacyi udziela biuro l. 132 dyrekcyi kolei państw. w Krakowie w soboty w godzinach urzędowych.

STRAJK DRUKARSKI W KRAKOWIE ZAKOŃCZYŁ SIĘ. Zecerom przyznano załatwienie wszystkich ich zasadniczych postulatów, tyczących się 90% podwyżki płac, 25% dla przeliczenia na walutę markową, oraz dalszej 20% podwyżki od kwietnia i 15% od czerwca. Dzisiaj wracają zecerzy do pracy w drukarniach akcydensowych krakowskich, które przez 7 tygodni były nieczynne.

WIELKA AFERA CZEKOWA. W ostatnich czasach pojawiły się w Krakowie i innych miejscowościach w dużej ilości czeki niemieckiego banku: „Deutsche Bank. Berlin — Filia in Katowitz"; czeki te puszczano w obieg na ogromne sumy a opiewały one na nazwisko lub firmę okaziciela, tak, że w ten sposób wiele osób zostało poszkodowanych, nieraz na sumy, dochodzące do miliona. Stwierdzono, że formularze tych czeków w liczbie 120 skradziono niedawno w drukarni bankowej w Berlinie, poczem sprawcy kradzieży zaopatrzyli je w fałszywe podpisy urzędników dyrekcyi Banku i puścili w obieg. W związku z tą sprawą aresztowano onegdaj w Sosnowcu niejakiego Mojżesza Schanzera. Energicznie prowadzone dochodzenia wykazały w dalszym ciągu, że kradzieży czeków z drukarni dopuścił się młody litograf z Sosnowca, Englaender, który też wspólnie z Kalmanem Weinsbergem, Morycem Rosenbergem i Ilielą Gruenem, podrabiał podpisy i puszczał w obieg fałszywe czeki. Wiele firm bankowych krakowskich narażone zostały w ten sposób na znaczne straty. Dalsze śledztwo w tej zawiłej aferze prowadzone jest w Krakowie i Sosnowcu.

OBŁAWA. We środę i czwartek przeprowadziły organa policyi państwowej wspólnie z oddziałami wojskowymi wielką obławę na ukrywających się popisowych. Liczne patrole krążyły po ulicach, wstępowały do kawiarń, restauracyj, nawet do hotelów. Przyłapano stosunkowo znaczną liczbę młodych mężczyzn, nie mogących się należycie wylegitymować i odstawiono „pod Telegraf", skąd po stwierdzeniu osobowości, przeważnie wypuszczono ich z powrotem.

KRADZIEŻ PŁÓTNA. Niejaki Wawrzyniec Nowak, przyszedłszy onegdaj wypisać się z konsumu robotniczego w Zakrzówku, skradł przy tej sposobności, widocznie „na pamiątkę", sztukę płótna; złapano go jednak na uczynku i płótno odebrano.

Z kraju.

PROF. PETRAŻYCKI W OBRONIE PROF. ASKENAZEGO. Prof. Petrażycki z powodu odrzucenia przez senat akademicki jego wniosku o powołaniu Szymona Askenazego na profesora uniwersytetu warszawskiego, podał się do dymisyi i porzuca uniwersytet warszawski.

AMBULANS SZWEDZKIEGO CZERW. KRZYŻA. Tel. z Warszawy: W tych dniach przyjeżdża tutaj ambulans szwedzkiego Czerwonego Krzyża na 100 łóżek. Na czele stoi dr Moeller.

NOWY WICEMINISTER SKARBU. Dowiadujemy się, że p. dr Roman Rybarski, podsekretarz stanu w ministerstwie dla b. dzielnicy pruskiej, zamianowany został wiceministrem skarbu i obejmie dział walutowy.

P. PILTZ POSŁEM W PRADZE. Dotychczasowy poseł polski w Belgradzie p. Erazm Piltz uda się w najbliższym czasie na stanowisko posła polskiego w Pradze. Dotychczas w Pradze posła polskiego nie było. Delegatem rządu polskiego w Pradze był p. Alfred Wysocki, radca legacyjny, który pozostaje nadal w poselstwie na tem stanowisku.

PRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW W WARSZAWIE Podczas, gdy u nas natychmiast po wejściu w życie rozporządzenia o zamykaniu sklepów, kupcy lojalnie zastosowali się do ustawy, to przeciwnie, w stołecznej Warszawie — jak się dowiadujemy — mnóstwo sklepów otwartych jest aż do godz. 9 i pół wieczorem, pomimo nadzwyczajnych zarządzeń p. Anusza.

SANACYA STOSUNKÓW W POLICYI WARSZAWSKIEJ. Warszawskie władze policyjne w ostatnich czasach przystąpiły do energicznej sanacyi stosunków w policyi.

Według przeprowadzonych skrupulatnych dochodzeń, stwierdzono 1) że posterunkowi Czesław Maran i Eugeniusz Grochowski, wtargnęli do jednego ze sklepów, rzekomo w poszukiwaniu wódki — której gdy nie znaleźli, gwałtem i przemocą domagali się pieniędzy od właściciela sklepu; 2) że posterunkowy Kowieski Adam miał poruczony dozór nad więźniem, umieszczonym w szpitalu żyrardowskim; dozór był tego rodzaju, że więzień zbiegł. Zarządzona rewizya przy K. bezpośrednio po ucieczce więźnia, ujawniła przy nim 2125 mk., które, jak się okazało, ofiarowano uprzednio innemu posterunkowi za ułatwienie ucieczki więźniowi; 3) że posterunkowy Kubacki Józef, w zmowie z koniokradami, ułatwił przechowanie kradzionych koni; 4) że funkcyonaryusze Krysnatek Władysław i Grochowski Feliks dopuścili się wymuszenia 500 mk. łapówki; 5) że posterunkowy Józef Czubon brał udział w pospolitych kradzieżach, co potwierdził fakt znalezienia w mieszkaniu jego pierścionków z brylantami, pochodzących z kradzieży; 6) że posterunkowy Koczorowski Feliks, namawiał kochankę swoją do złożenia fałszywego oskarżenia, pomawiającego niejakiego Wł. Niwińskiego o popełnienie zbrodni i że korzystając następnie z zaaresztowania Niwińskiego i nieobecności właścicielki mieszkania, usiłował wespół z Kwiatkowską, okraść pomienione mieszkanie, pozorując wywożenie rzeczy czynnością służbową. Niektórym z oskarżonych grozi kara śmierci.

OPIECZĘTOWANIE RESTAURACYI WARSZAWSKIEJ. W nocy z dnia 16 na 17 bm. patrol policyi stwierdził już nie po raz pierwszy, że zakład restauracyjny p. n. „Restaurant Grand-Hotel" jest otwarty po godzinie policyjnej i że odbywają się tam orgie, w których biorą udział wojskowi państw obcych i ćmy nocne. Bachanalie te odbywały się po godz. 10 wieczór nie w głównej sali, ale w piwnicy. Z wielkim trudem udało się zaprowadzić do komisaryatu gości, obywateli i obywatelki Polski, natomiast poddani obcy stawiali opór.

Pomysłową nocną restauracyę, jak się okazało, prowadził właściciel restauracyi, mieszczącej się na parterze, p. Pachociński. Wczoraj lokal restauracyjny z podziemiami włącznie został na skutek rozporządzenia komisarza rządu opieczętowany, właściciel zaś pociągnięty do odpowiedzialności na mocy przepisów stanu wyjątkowego.

ROZPUSTA W STOLICY. Tel. nam z Warszawy. Policya śledcza wykryła tu wczoraj dwa potajemne domy schadzek (przy ul. Emilii Plater 13 i ul. Pięknej 48) gdzie uwodzono nieletnie dziewczęta.

ROZRUCHY CHLEBOWE W WARSZAWIE. Tel. nam z Warszawy: Stolica wyglądała dzisiaj jak oblężone miasto. Stało się to wskutek podwyższenia chleba na 3 mk. za bochenek 2-funtowy. Doszło do zakłócenia porządku publicznego. Kobiety wyszły na ulice, uzbrojone w miotły i widły. Po mieście jeździły patrole konnej policyi. W niektórych punktach doszło do rozpędzania zebranych siłą. Na Powiślu strzelano — na szczęście — w powietrze. Wieczorem min. aprow. zażądał od wydziału zaopatrzenia przywrócenia dawniejszej ceny, różnicę zaś między tą ceną a faktycznym kosztem wypieku będzie pokrywać skarb państwa.

MIĘDZY ORTODOKSAMI A SYONISTAMI. Prasa żargonowa warszawska donosi, że przybyli z Chicago do Warszawy rabini M. Berlin i Epstein, jako przedstawiciele syonistów konserwatywnych, tak zw. „Mizrachy", pojechali do Góry Kalwaryi do cadyka miejscowego, w celu pogodzenia ortodoksów z syonistami konserwatywnymi. Konferencya skończyła się na tem, że cadyk zgodził się na ich propozycyę urządzenia publicznej dyskusyi, rodzaj „dysputy" średniowiecznej, na której każda strona wystawi swych teoretyków, jako mówców jeneralnych. Która strona zwycięży na dyspucie, będzie obwołana za górującą, a druga strona będzie musiała przed nią kapitulować. Publiczna ta dysputa ma się odbyć za 2 miesiące w sali publicznej, za biletami.

O POMIESZCZENIE UNIWERSYTETU W NAMIESTNICTWIE. Onegdaj pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu lwowskiego dr. Alfreda Halbana udała się do prezydenta ministrów delegacya młodzieży uniwersyteckiej ze Lwowa, która przedstawiła dezyderaty w sprawie oddania gmachu namiestnictwa na uniwersytet. Dezyderaty przyjął prezydent życzliwie.

CHRZANÓW NA PLEBISCYT. W dniu 12 bm. odbyło się w Chrzanowie uroczyste posiedzenie Rady powiatowej z powodu rewindykacyi ziem pomorskich i uzyskania dostępu do morza. Po przemówieniu prezesa Edwarda Mycielskiego, rada powiatowa wyraziła radość z powodu odzyskania starożytnych ziem polskich i uchwaliła wyasygnować datek w kwocie 15.000 K na cele akcyi plebiscytowej na Górnym Śląsku.

BOMBY NA POLICYĘ POLSKĄ. Tel. nam z Mińska: W nocy z niedzieli na poniedziałek kilku nieznanych ludzi rzuciło bombę na patrol policyjny. Naczelnik policyi uległ silnemu wstrząśnieniu, pomocnicy ponieśli lekkie obrażenia.

UNIWERSYTETY BOLSZEWICKIE. (Tel.) Bolszewicy założyli we Wielkich Łukach uniwersytet proletaryacki, a we Witebsku uniwersytet komunistyczny.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 20 bm.: „Rosmersholm" Ibsena.
Sobota, 21 bm.: „Szczęście Frania" Perzyńskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek, 20 bm.: „Ewa".
Sobota, 21 bm. popoł.: Dla młodzieży szkolnej: „Krzyżacy", wieczorem „Madame Sans-Gene".

REPERTUAR „BAGATELI".
Piątek, 20 bm.: „Wuj Bernard".
Sobota, 21 bm. popoł.: Przedstawienie dla dzieci, wieczorem „Wuj Bernard".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Piątek, 20 bm.: „Targ na dziewczęta".
Sobota, 21 bm.: „Targ na dziewczęta".

Z Sejmu.

Warszawa, 19 lutego (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się interpelacyą p. Smulikowskiego w sprawie konfiskaty przez urząd policyjny reprodukcyi karykatury byłego prezydenta ministrów i jego małżonki, narysowanej przez artystę malarza Zygmunta Świeczyńskiego, nadto interpelacyę p. Dmowskiego w sprawie niezgodnego z prawem postępowania komisarza rządowego p. Anusza, który kazał aresztować redaktora »Prawdy Robotniczej« p. Brunona Dymowskiego pod zarzutem przygotowania zamachu na Naczelnika państwa, a chociaż zarzut ten upadał, nadal trzyma go w więzieniu.

O SEKWESTR.

Przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o przymusowym wykupie zboża przez rząd. P. Michalak stawia poprawkę do art. 1) ustawy w tym duchu, aby przymusowy wykup był powszechny, t. zn. aby obejmował nie tylko gospodarstwa powyżej 40 morgów, lecz także poniżej 40 morgów. P. Bochenek zgłasza poprawkę, obniżającą normę 40 morgów na 25 morgów. P. Weinzieher oświadcza się za sekwestrem. P. Matakiewicz zwraca uwagę, że w Małopolsce jest brak zupełny ziarna do zasiewu. Wobec zapotrzebowania 1390 wagonów zboża do zasiewu, otrzymała Małopolska zaledwie 10 wagonów. Mowca imieniem swej grupy oświadcza się **przeciw ustawie.** P. Herc wnosi rezolucyę: Sejm wzywa ministerstwo aprowizacyi, aby przy wykonaniu niniejszej ustawy wydało rozporządzenie o jednolitym wypieku chleba a zarazem podniosło racyę chleba do 3 klg. tygodniowo na osobę, oraz ustanowiło **ceny maksymalne na chleb**, który w sprzedaży publicznej na kartki nabyć wolno. P. Walisiak wnosi rezolucyę: Wzywa się ministerstwo aprowizacyi, aby w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa **podniosło wydatnie ceny maksymalne** na żyto, owies, jęczmień i pszenicę, aby one były odpowiednie do wzrostu cen na towary pierwszej potrzeby. P. Arciszewski krytykuje rząd z powodu **niedostatecznego zaopatrzenia armii i ludności miejskiej i górników.**

Po zamknięciu dyskusyi sprawozdawca mniejszości p. Wasilewski przedstawia 3 rezolucye: 1) Sekwestr wszystkich ziemiopłodów u rolników wpłynie w swojej konsekwencyi na obniżenie produkcyi rolnej, a następnie może skłonić niektórych rolników do nieobsiania ról. Wobec tego Sejm uchwala przejście nad wnioskiem komisyi do porządku dziennego. 2) Komisya wzywa rząd, aby przedłożył Sejmowi projekt ustawy o handlu zamiennym na cele zdobycia wszystkiego zboża u rolnika, pozostałego po zasiewie wiosennym. 3) Komisya wzywa rząd, aby w najkrótszym czasie zakupił za granicami państwa zboże, potrzebne na wyżywienie kraju. Mowca proponuje imienne głosowanie.

Przemawiali jeszcze pp. Średniawski i Kowalewski przeciw sekwestrowi.

Marszałek odczytuje rezolucyę p. Witosa: Sejm wzywa ministerstwo aprowizacyi, aby mieszkańcom gmin wiejskich, bezrolnym i małorolnym dostarczało żywności w razie potrzeby, jak ludności miejskiej.

Sprawozdawca p. Bresiński oświadcza się przeciw poprawkom pp. Misiołka, Michalaka i Bochenka, oraz przeciw rezolucyom p. Walisiaka. Natomiast godzi się na rezolucyę Herca.

Marszałek: Z rezolucyi p. Wasilewskiego dopuszczalną jest tylko trzecia, zaś z pierwszej dopuszczalny jest tylko wniosek o przejście do porządku dziennego, który wymaga 50 głosów poparcia.

Po oświadczeniu się przeszło 50 głosów za imiennem głosowaniem, marszałek zarządził oddawanie kartek przez posłów. **Za przejściem do porządku dziennego oddano 92 głosy, przeciw 143.**

Upadły potem w zwykłem głosowaniu wnioski Misiołka i Michalaka, natomiast przyjęto pierwszą część wniosku Bochenka tj. aby przyjęto jako granicę pomiędzy wykupem przymusowym a wyłącznym nie 40 lecz 25 morgów.

Wnioski Walisiaka i Poniatowskiego odrzucono.

Przyjęto resztę ustawy, a tem samem uchwalono ustawę w 2 czytaniu.

Przyjęto 3 rezolucye komisyjne i rezolucye p. Poniatowskiego: 1) Sejm wzywa rząd, aby przystąpił do śpiesznego skupu zboża, nieobjętego ustawą, oferując ceny, odpowiadające obecnym kosztom produkcyi w różnych okręgach państwa. Ceny te mogą stanowić bodziec do podniesienia produkcyi rolnej. 2) Sejm wzywa rząd, aby poczynił wszelkie możliwe udogodnienia kredytowe i transportowe samorządom powiatowym i miejskim, które do skupu zboża przystąpią. Przyjęto następnie rezolucyę Michalaka i część rezolucyi Herca o jednolitym wypieku chleba. Drugą część tej rezolucyi o podniesienie racyi chleba odesłano do komisyi. Przyjęto rezolucyę Walisiaka w sprawie ustosunkowania cen zboża do cen innych towarów. Przyjęto wreszcie rezolucyę Witosa.

Następne posiedzenie jutro.

Minister skarbu wobec transakcyj cudzoziemców.

Warszawa, 20 lutego (Tel. wł.) Wobec skarg na **wykup przez cudzoziemców wszystkiego, co Polska ma jeszcze wartościowego**, minister skarbu oświadczył przedstawicielom prasy, że **jedynym sposobem walki z tym niekorzystnym** objawem jest ustanowienie korzystniejszej relacyi dla marki niż giełdowa **przez przerachowywanie cen eksportowych na miejscowe.** Przy transakcyach eksportowych waluta zagraniczna liczona być winna nie po cenie giełdowej, lecz po kursie stałym, określonym na kilka miesięcy z góry i **zbliżonym do wartości nabywczej marki na rynku wewnętrznym.**

Walka wsi i miasta.

Warszawa, 20 lutego (Tel. wł.) »Kur. Polski« stwierdza na podstawie wczorajszego posiedzenia Sejmu, że **walka wsi i miasta już się zaczęła.** Wczorajsza dyskusya o przymusowym wykupie środków spożywczych przez rząd dowiodła, że w Polsce są właściwie tylko **dwie partye: wiejska i miejska.** Wrażenia zupełnego rozdziału między przedstawicielami ludności miejskiej a reprezentantami włościan **nie może nic zatrzeć.** Zdaniem »Kur. Polskiego« rząd powinien się zdobyć na **inicyatywę,** aby konflikt zażegnać.

O odwiezienie żołnierzy Polaków z Ameryki.

Nowy Jork, 20 lutego. (PAT). Departament stanu przedstawił kongresowi żądanie **przewiezienia bezpłatnie z Gdańska do Nowego Jorku zdemobilizowanych wojsk byłej armii jenerała Hallera. Polska ma ich dostawić do Gdańska** i opłacić przejazd koleją z Nowego Jorku do domów. Niewątpliwie przychylne załatwienie przez kongres spodziewane jest w najbliższym czasie.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 19 lutego 1920.
Akcye Tow. handl. i przem.:

		ofiar.	żąd.
Polskie Tow. handlowe		420'—	460'—
Zieleniewski		1200'—	1300'—
„Górka" fabryka cementu		1150'—	1200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza		1875'—	1925'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.		1775'—	1850'—
	Transakcya	1850'—	1800'—
Waluty:			
Marki niemieckie		250'—	260'—
	Transakcya	255'—	256'—
Ruble carskie po 100 rb.		240'—	250'—
	Transakcya		245'—
Ruble carskie po 500 rb.		245'—	255'—
Ruble dumskie		65'—	75'—
Dolary ameryk.		215'—	230'—
	Transakcya		221'—
Lei rumuńskie		322'—	332'—
Wiedeń		—'—	—'—
	Transakcya		82'65
Berlin		230'—	240'—
	Transakcya		235'50
Praga		225'—	235'—
	Transakcya	235'—	230'—

AUSTRYACKA MISYA HANDLOWA przyjeżdża za kilka dni do Warszawy. W skład jej wchodzi szef austr. urzędu dla handlu Herdick oraz kilka osób ze świata urzędniczego i gospodarczego.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 19 bm.: Zamknięcie giełdy: Renta majowa 98, austryacka renta koronowa 95'50, renta lutowa 99'75, węgierska renta koronowa 117'50, Pryorytety kolei południowej 1125, Anglobank 925, Bankverein 870, Bodenkredit 2595, Zakład kredytowy 1300, Bank depozytowy 915, Laender Bank 1070, Merkur 950, Unionbank 870, Bank obrotowy 790, Živnostenska 1650, Kolej północna 13.400, Koleje austryackie 3800, Kolej południowa 585, Alpiny 5820, Berg und Huetten 11.400, Krupp 1540, Poldihuette 2795, Prager Eisen 7350, Rima 2880, Scoda 2740, Zieleniewski —. (poprzednio 1400), Apollo 4185, Fanto 13.800, Galicyjskie Karpaty 9000, Galicya 10.400, Schodnica 13.750.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 18 bm.: Amsterdam 9400 (9400), Berlin 295 (297), Zurych 4350 (4375), Chrystyania 4700 (4750), Kopenhaga 3900 (4000), marki 294 (296), lei 350 (350), lewy 335 (335), szwajcarskie 4325 (4350), francuskie 1900 (1950), włoskie 1500 (1525), angielskie 930 (940), dolary 255 (266), ruble carskie 260 (260). **Kursa we wolnym obrocie:** Zagrzeb 230—240, Budapeszt 10.000 kor. 102—112, 1000-kor. 105—115, Kraków 125—135 Praga 295—312, jugosłowiańskie noty koronowe 150—180.

KURSA SZWAJCARSKIE z 18 bm.: Berlin 6'20 (6'15), Wiedeń 2'30 (2'30), Praga 6'25 (6'20), Holandya 229 (226'50), Nowy Jork 621 (616), Londyn 20'81 (20'78), Paryż 43 (42'80), Medyolan 33'40 (33'40), Bruksela 44'50 (44'75), Kopenhaga 90 (89), Sztokholm 113'75 (114), Chrystyania 106'25 (109), Madryt 105'75 (105'50), Buenos Aires 265 (260), noty koronowe 2'50 (2'50).

WĘGRZY ZAMIERZAJĄ STEMPLOWAĆ KORONY DO 50 PROCENT. „N. Freie Presse" donosi, że rząd węgierski planuje ostemplowanie not koronowych do wysokości 50 procent. Odnośne przedłożenie będzie wkrótce wniesione na zgromadzeniu narodowem.

ZJAZD KUPCÓW POLSKICH W GDAŃSKU. Onegdaj rozpoczęły się w Gdańsku obrady pierwszego zjazdu kupców i przemysłowców polskich. Rząd polski reprezentował komisarz p. Biesiadecki. Z posłów sejmowych zjawili się ks. Kotula, Wróblewski i dr Adam. Właściwe obrady rozpoczęły się we środę. Zagaił je p. Kunert, witając reprezentanta rządu polskiego p. Biesiadeckiego. Imieniem kupców i przemysłowców wyraził p. Kunert podziękowanie dla armii polskiej i powitał obecnych na zebraniu przedstawicieli kupiectwa niemieckiego w Gdańsku, oświadczając, że kupiectwo polskie chce żyć w zgodzie z kupiectwem niemieckiem. Należy przekreślić przeszłość i dążyć do wspólnego celu, aby Gdańsk poprowadzić do szczęśliwej przyszłości. Imieniem kupiectwa niemieckiego konsul Parvis zaznaczył, że kupiectwo niemieckie w Gdańsku jest ożywione temi samemi dążeniami i będzie wspólnie pracować w wytkniętym kierunku. Marszałkiem zjazdu wybrano Hersego, prezesa stowarzyszenia kupców w Warszawie, wicemarszałkami Kasprowicza z Poznania i Hołowskiego ze Lwowa. Redaktor Czajkowski wygłosił referat na temat wpływu kupiectwa polskiego na Gdańsk. Deputacya pod przewodnictwem marszałka Hersego udała się do wysokiego komisarza ententy sir Reginalda Towera celem powitania go imieniem zjazdu i przedłożenia mu życzeń kupiectwa polskiego.

230 MILIARDÓW RUBLI. Wedle rosyjskiej „Prawdy", znajduje się w Rosyi obecnie w obiegu 230 miliardów rubli.

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA Z ARGENTYNY. Donoszą z Buenos Aires: Na podstawie uchwały rządowej został zakazany wywóz zboża wszelkiego rodzaju z Argentyny. Ilość zboża już załadowanego może jeszcze być wywieziona.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW W POZNANIU

STARY RYNEK L. 73—74

ułatwia firmom handlowym, magistratom, instytucyom aprowizacyjnym oraz **osobom prywatnym wszelkie wypłaty z Małopolski do Poznania i dzielnic byłego zaboru pruskiego, uskuteczniając przekazy w markach na zasadzie wpłaconych kwot w walucie koronowej, na własne konta bankowe w bankach małopolskich, po korzystnym kursie przerachowania i bez prowizyi.**

Załatwia wszelkie interesy w zakres bankierstwa wchodzące, jako to: **przyjmuje wkłady oszczędnościowe, otwiera konta czekowe i rachunki bieżące,** oprocentowując takowe od dnia złożenia kapitału, **otwiera i wydaje akredytywy, załatwia inkaso frachtów i t. p., przyjmuje subskrypcye i wpłaty na akcye powstających w Wielkopolsce polskich przedsiębiorstw akcyjnych.**

Własne konta bankowe: **Bank Przemysłowy we Lwowie, Bank Przemysłowy w Krakowie, Bank dla handlu i przemysłu, oddziały we Lwowie, Stanisławowie i Drohobyczu.** 96 5 6

Gospodyni z dobremi świadectwami, znająca się na kuchni, gospodarstwie i chowie drobiu, szuka miejsca. — Zgłoszenia pod **„M. K."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1462

Do sprzedania

w Krakowie dom murowany, o wysokim parterze, wraz z narożną parcelką oraz 1½ morga pola ornego Dziel. XIII. ul. Królowej Jadwigi 110. 1452

Kamienicę z komfortem

wkład 500.000 K, kupię bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod **„S. K."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1453 1 3

2 domy

I-p. i parterowy, 16 ubikacyj, ogród 462 sążni, narożny, tramwaj obok sprzeda za 300.000 K Jan Ropski, ul. Szewska 5. 1236 1 2

Dwa pokoje słoneczne

duże, z utrzymaniem, dla rodziny. Ul. Sobieskiego 5, I p. 1458 1 2

2 pokoje kawalerskie

umeblowane, z utrzymaniem, od 1 marca. Ul. Kremerowska 14, I p 1461 1 2

PANNA

pisząca na maszynie, potrzebna do kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyi i warunków pod **„D. G."** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 1463 1 3

Mieszkanie w Przemyślu

składające się z 4 pokoi, kuchni i przedpokoju, zamienię każdej chwili na podobne w Krakowie. — Wiadomość: Kraków, ul. Batzówiłowska 21, I p., drzwi na lewo. 1464 1 2

Doktor praw

z ukończoną szkołą handlową, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej lub guwernerki w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje podpor. Taubeles, ul. Bonerowska 2, I piętro. 1466

Potrzebna na wieś. do 2 dziewczynek 3—4-letnich osoba odpowiednio ukwalifikowana, z dobremi świadectwami. Osoby, posiadające kurs p. Winiarzowej lub fröblowski i wiek od 25—35 lat, mają pierwszeństwo. — Włodkowa, Kraków, ul. św. Filipa 25, od dziedzińca. 1467 1 3

Dywan perski

duży i zegar do sprzedania. Oglądać można od 9—11 i od 4—6. Ul. Krupnicza 12, I p. 1468 1 2

Pierwszorzędne Towarzystwo w Krakowie poszukuje

BUCHALTERA-BILANSISTY

z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego, jakoteż z gruntownem, ogólnem wykształceniem. Pensya wedle umowy, ewent. utrzymanie w kasynie urzędniczem. Panowie, którzy zajmowali już samodzielne stanowiska w większych przedsiębiorstwach, zechcą skierować dokładne oferty wraz z odpisami świadectw pod **„Nafta"** do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 1469 1 2

Kamienica w Poznaniu

położona w najlepszej części miasta wprost Ogrodu botanicznego, urządzona z komfortem, wszystkie mieszkania o 7 pokojach, **korzystnie do nabycia.** — Zgłoszenia przyjmuje G. Żychliński, Poznań, l. Matejki 54, I p. 1341 4 4

IGŁY do maszyn pończoszniczych

sprzedaje hurtowo 1140 5 19
Fabryczny skład części do maszyn do szycia
Józef GOLDMAN,
Warszawa, **ul. Śniadeckich Nr 6** (dawn. Kaliksta) telefon 268-71.

Samodzielny koncypient

adwokacki obejmie posadę. Adres: J. Brandstätter, Kraków, ul. Floryańska l. 38. 1470 1 2

Lokal obszerny

w centrum miasta, nadający się na piekarnię lub cukiernię, lub też inny przemysł, jest do odstąpienia. — Zgłoszenia listowne pod **„M. L."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1440 2 3

Notaryusz w Bieczu

przyjmie natychmiast pomocnika kancelaryjnego, posiadającego rutynę w sprawach spadkowych i hipotecznych, oraz siłę kancelaryjną, piszącą biegle na maszynie Underwood. 1473 1 6

Poszukuje się

do kupna **kasy ogniotrwałej** w większych rozmiarach. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **E. B.** 1456 1 3

Piękny dom

z modrzewia, w doskonałym stanie, z dużym ogrodem owocowym i parcelą budowlaną jest do sprzedania w większem miasteczku górskiem, na szlaku Tarnów-Krynica, ze stacyą kolejową na miejscu. — Wiadomości udziela Salon sztuki p. Wojciechowskiego, przy ul. św. Jana 3. 1034

Adwokat Wasiewicz

w Nowym Targu

przyjmie natychmiast rutynowanego **koncypienta,** Polaka. 1395 3 10

Poszukuję kasy ogniotrwałej jakiejkolwiek wielkości. Może być uszkodzona — Zgłoszenia listowne pod **„Kasa"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 1410 2 5

Filateliści!

Najnowszy cennik marek wyszedł nakładem Zygmunta Grunda Lwów, ul. Rutowskiego 16. Cena tegoż 1 M 20 f. 1409 3 5

Aptekarz Baltaziński

w Jaśle

przyjmie od 1 marca magistrę, względnie asystentkę, aspirantkę i inteligentną laborantkę. 1396 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa Kraków, ul. Szeroka 22. 1405 3 20

Apteka Gralewskiego

w Krakowie

poszukuje od 1 marca 1920
magistra farmacyi
aspiranta „
buchaltera na 1 godzinę zajęcia dziennego
2 kasyerek z kaucyą.

Zgłoszenia osobiste lub listowne tylko z załączeniem świadectw i curriculum vitae. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1349 3 3

Żelazo fasonowe

blachę cynkowaną i czarną, osie do wozów gospodarczych, gwoździe, złom maszynowy do przetopienia, zakupi zaraz i w każdej ilości

„Oświęcim"
Fabryka maszyn rolniczych w Oświęcimiu.
1005 7 10

CERAMIKA SUCHEDNIOWSKA

poleca swoje wyroby, a mianowicie

naczynia kamienne ogniotrwałe

z gwarancyą wymiany w razie pęknięcia w ogniu.

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
A. J. LEWIŃSKI
w Krakowie, ulica Starowiślna 35.
1096 5 16

Ważne dla tartaków!

Mimo braku smarowidła do czopów, tak zwanego **tłuszczu Tovota** (Tovotefett) i bez metalowych panewek, zwanych lagrami, można utrzymać ruch gatru i nadal według systemu **Albrechta,** dobrze doświadczonego już przez 2 lata, bez wszelkiej reperacyi na czopach. — Wskazówek i rysunków udziela **Józef Albrecht,** werkmistrz tartaku i kolei leśnej firmy **I. Ph. Glesinger w Krechowicach,** Galicya. 721 9 10

Zawiadamiamy

interesowanych, że objęliśmy reprezentacyę i wyłączną sprzedaż wyrobów

FABRYKI LUSTER
firmy **Franciszek Kaytel** w Warszawie.

Przyjmujemy zamówienia na lustra wszelkiego rodzaju, w szczególności do urządzeń: sklepów, wystaw, cukierń, zakładów fryzyerskich, hoteli, pensyonatów, ponadto lustra toaletowe i t. d. 1217 3 3

Przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe
BRONISŁAW HILKI i SKA
Kraków, ul. św. Gertrudy l. 5.

Szczecina i chmiel

w większej ilości
do sprzedania

Oferty pod **WPB 838** przyjmuje Biuro ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, ulica Marszałkowska 124. 1402 2 2

Bank Krajowy

we Lwowie

poszukuje dla zakładu centralnego we Lwowie, jakoteż dla filij w Krakowie, Stanisławowie, Białej, Lublinie, Przemyślu i Warszawie

urzędników, manipulantów i dyetaryuszy.

Wynagrodzenie zależne od kwalifikacyj i porozumienia się, poczem zawarty zostanie kontrakt, względnie zadecydowane przyjęcie na etat.

Podania ze szczegółowym opisem życia oraz odpisami metryki, świadectw z odbytych studyów i praktyki, jakoteż referencyj należy wnosić na ręce **Dyrekcyi we Lwowie, ulica Kościuszki L. 11.** 1243 2 3

PRAWDZIWE

MYDŁO OGÓRKOWE

do wydelikacenia i upiększenia twarzy
Dra IHNATOWICZA
Wszędzie do nabycia. 342 7 0

Przystąpię do spółki

z kapitałem do 100.000 K. Posiadam obszerny lokal biurowy w Rynku z telefonem. — Wyczerpujące pisemne zgłoszenia pod **„Lokal 32"** do biura ogłoszeń „Lot", Kraków, ul. św. Jana 3, II p. 1289 1 5

8-kl. gimnazyum

żeńskie, żydowskie, w Łodzi, którego wszystkie klasy, od A do VIII włącznie, są czynne, z początkiem roku szkolnego 1920/21, jest **do sprzedania.** Zgłoszenia adresować: „Merkur", Łódź, ul. Piotrkowska 82, pod **„G. Z. Ł."** 1476

W Zakopanem

pierwszorzędny pensyonat z urządzeniem, o 32 pokojach, ma do sprzedania Biuro Wł. Tokarskiego w Zakopanem. 1448

Czeskopolskie Towarzystwo z o. p.

Moldauer, Preiss i Fränkel
Dom komisowy i agencyjny w Mor. Ostrawie.

Adres telegr.: Českopolské. Telefon 752/VIII.
Kancelarya: ulica Zamkowa L. 11, I. piętro. 1366

Sprawy komisowe, kupno i sprzedaż, przywóz i wywóz towarów, materyałów surowych i produktów wszelkiego rodzaju dla gospodarstwa domowego, polnego i dla przemysłu.

Starostwo w Łasku

Województwo łódzkie, poszukuje

I. **urzędnika** IX klasy płacy (rangi),
II. **dwóch urzędników kancelaryjnych** w X i XI klasie płacy.

Warunki:
Narodowość polska.
Wiek nieprzekroczony lat 35.
Wykształcenie: dla urzędnika pod I. conajmniej średnie.
Dla urzędnika pod II. przynajmniej kilka klas gimnazyalnych i praktykę przy administracyi lub instytucyi samorządowej.

Wynagrodzenie: wedle rang dla urzędników państwowych, co szczegółowo będzie podane w odpowiedzi na podanie.

Na powyższe stanowiska przyjmie starostwo chętnie prawników, chcących poświęcić się służbie administracyjnej, których, po ukończeniu studyów prawniczych, przedstawi ministerstwu o nadanie odpowiedniej wyższej klasy płacy (rangi).

Podania bez stempli z dołączeniem odpisów świadectw i curriculum vitae należy przesłać na ręce starosty do **dnia 1 marca b. r.**

A. Słupczyński
starosta.
1451 1 2

Żądajcie

tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego „Speik" z fabryki „Magnolia"

oraz mydeł toaletowych „Liliowo-mleczne", „Ewa", „Magnolia", „Perfumeryjne", „Kosmos-Magnolia", zawierających 80% tłuszczu. 100 17 16

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński: A. J. Lewiński, Kraków, ul. Starowiślna 35.

Starsza krawcowa

szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. — Ul. Garbarska l. 14, dozorca domu wskaże. 20 2 0

Świeczki cudowne

720 pudełek, tylko w całości, sprzeda po cenie fabrycznej **H. Niemetz, ul. Karmelicka 15.** 1342 3 3

KONICZYNĘ, TYMOTKĘ

oraz wszelkie inne nasiona polne i ogrodowe kupuje i prosi o nadsyłanie ofert

BANK ROLNICZY WE LWOWIE
ulica Kopernika L. 20. 1436 2 2

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe w pobliżu Krakowa poszukuje

sił urzędniczych

uzdolnionych i doświadczonych w prowadzeniu podwójnej książkowości. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem terminu najwcześniejszego wstąpienia i wysokości wymaganej płacy, przy uwzględnieniu wolnego mieszkania z opałem, światłem, obsługą i możliwością całodziennego wiktu za około 250 K miesięcznie pod **„Rafinerya"** do biura „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 1413 2

KORESPONDENTKA

rutynowana, samodzielna, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, oraz stenografii, poszukiwana dla wielkiego zakładu przemysłowego w Andrychowie. Zgłoszenia z podaniem warunków, załączeniem świadectw w odpisie przyjmuje pod **„A. B. C."** Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, ul. Grodzka 13. 1375 3 3

Tokarni od ½—4 m,
Tokarni rewolwerowych,
Tokarni do kopiowania,
Frezerek poziomych,
Obcinarek zwykłych i do rur

ze składu dostarcza:

Polskie Towarzystwo Handlowe

Kraków, Sławkowska 1. 1457 1 3

L. 3414—II/VIII. 1370 3 3

Konkurs na dostawę słomy.

Zarząd budownictwa wojskowego Dow. Okr. Gen. w Krakowie zakupi w drodze przetargu ofertowego słomę do wypychania sienników (żytnią i pszenną) w następujących ilościach:

dla Krakowa	8000	cetnarów
„ Tarnowa	2000	„
„ Rzeszowa	1000	„
„ Bielska	2000	„
„ Nowego Sącza	1000	„
„ Sanoka	1000	„
„ Bochni	1000	„
„ Oświęcimia	1000	„
„ Dębicy	1000	„
„ Wadowic	2000	„

loco stacya zapotrzebowania.

Dostawa ma się rozpocząć w czasie od marca do końca lipca b. r. w różnych ratach miesięcznych.

Słoma ma być sucha, czysta, nie zapruszona i nie przegniła i może być dostarczona prosta lub prasowana, co należy zaznaczyć w ofercie, podając ceny w markach.

Oferenci mają przesłać oferty do Zarządu budownictwa wojskowego D. O. G. w Krakowie, ul. Pawia l. 3, w terminie najdalej do **dnia 21 b. m.** rano w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę słomy" z terminem zobowiązania się z ofertą na przeciąg **4** tygodni.

Oferta obowiązuje oferenta odrazu aż do czasu zatwierdzenia przez ministerstwo spraw wojskowych, zaś Zarząd budownictwa wojskowego dopiero z chwilą zatwierdzenia oferty przez ministerstwo spraw wojskowych.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie żądać od oferentów odpowiedniej kaucyi tytułem zabezpieczenia dostawy.

Oferowaną może być dostawa każdej ilości słomy, nie mniejsza jednak, niż 100 cetnarów.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10, Rządem drukarni L. K. Górski.